Nr. 245. **Środa, 28 Października 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 października.

W świeżej jeszcze pamięci jest pismo, jakie ogłosili przed kilkoma tygodniami emigranci bułgarscy, wypowiadając w niem nieubłaganą walkę obecnemu porządkowi rzeczy w księstwie. W formie odezwy do ludu bułgarskiego uskarżali się oni na zawisłość Bułgaryi od Austryi i wskazywali na Rossyę, jako jedynego przyjaciela Bułgarów. Zdaniem odezwy, Stambułow powinien ustąpić, ks. Ferdynand opuścić granice państwa, i w ten sposób utorować drogę nowemu stanowi rzeczy. Odezwa ta była podpisana przez Cankowa i Grujewa oraz kilkunastu innych wychodźców, zostających na żołdzie Rossyi, a z których kilku znajduje się nawet w czynnej służbie rossyjskiej. Odezwa ta znalazła dopiero teraz odprawę w organie Stambułowa w *Swobodzie*, która to replika z tego względu zasługuje na uwagę, iż wypowiada zapatrywania kierujących kół bułgarskich.

Po ostrej osobistej polemice przeciw autorom pomienionej odezwy, przytacza *Swoboda* zdobycze Bułgaryi od czasu wstąpienia na tron ks. Ferdynanda. Naród czuje, pisze ona, iż jest panem we własnym kraju. Armia została powiększoną i wzmocnioną, a jej uzbrojenie nic już prawie nie pozostawia do życzenia. Wykończono dwie koleje żelazne: Carybrod-Sofia-Vakarel i Yamboly-Burgas, a poczyniono już przygotowania do budowy dalszych linij. Liczba szkół gimnazyalnych i ludowych zwiększa się ciągle; w Sofii założony został Uniwersytet, rady powiatowe zreformowano, finanse ulepszono, słowem uczyniono wszystko dla podniesienia ustroju wewnętrznego państwa.

Te to zdobycze, niemniej zabezpieczenie porządku i spokoju, obudziły u obcych i w ludzie bułgarskim zaufanie w przyszłość. Mocarstwa, które niedawno jeszcze uważały Bułgarów za maryonetki w rękach rossyjskiej dyplomacyi, a samą Bułgaryę jako prowincyę rossyjską, przekonywają się obecnie, że Bułgarzy są ludem, mającym przyszłość przed sobą, i zdolnym, do wytworzenia na półwyspie bałkańskim silnego i trwałego ustroju państwowego. „Dziś jesteśmy przedmiotem najgorętszych sympatyj ze strony mocarstw. Turcya, która spoglądała na nas podejrzliwem okiem, dopóki uważała Bułgaryę za placówkę rossyjską, przekonała się teraz, że ma do czynienia z ludem, który przedewszystkiem pragnie stać na straży swej ojczyzny i swej niezawisłości“.

Wobec insynuacyi emigrantów, jakoby Austro Węgry mięszały się do spraw bułgarskich, i uzurpowały sobie rodzaj suzerenatu nad Księstwem, zapytuje się *Swoboda*: Gdzie i kiedy Austrya mięszała się w wewnętrzne sprawy bułgarskie? Odkąd ustąpili z Bułgaryi oficerowie rossyjscy, nie ma ani śladu ingerencyi państw obcych. Nikt nie potrafiłby przytoczyć ani jednego wypadku, w którymby agent Austryi, Niemiec, Włoch lub Anglii usiłował wywierać jakikolwiek wpływ na sprawy Księstwa. Owszem, dopiero po pozbyciu się opieki rossyjskiej, uczuła Bułgarya, że jest samoistnem księstwem, z własnym władcą i z własną armią. Odtąd rządzi się Bułgarya własnemi siłami, i wolną jest zupełnie od obcych żywiołów. Całą winą Austryi jest chyba to, że sympatyzuje z Bułgaryą, i okazuje współudział w jej walce z Rossyanami.

Organ oficyalny, odpowiadając na dalszy argument odezwy, nie zaprzecza, że armia bułgarska i naród sympatyzują z trój-przymierzem, i stanęłyby niezawodnie w razie jakichś wojennych komplikacyj po jego stronie.

W drugim artykule *Swoboda* wypowiada zdanie, że właściwym celem manifestu emigrantów było steroryzowanie Stambułowa, by opuścił księcia i ratował własne życie. Wychodźcy jednak i dyplomaci rossyjscy są w wielkim błędzie, mniemając, że usunięcie Stambułowa podciąłoby wolny byt Bułgaryi i rzuciło ją pod stopy caratu. Idea obrony wolności Bułgaryi przeniknęła już cały naród, nie jest już ona ideą jednej lub kilku osób, lecz własnością całego ludu. Liczne brutalne zajścia z niedalekiej przeszłości ożywiły w ludzie świadomość narodową, wzmocniły wiarę w przyszłość, i złączyły go z ojczyzną i księciem, a co najważniejsza, natchnęły wszystkich, bez wyjątku, przekonaniem, że niezawisłość ojczyzny spoczywa w rękach samych Bułgarów. W końcu dziennik oficyalny zapewnia, iż książę i Stambułow wytrwają na stanowiskach, i z podwójną energią będą odpierać agitacye stronnictwa rossyjskiego.

Rada Państwa.

(*LVIII. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 24 października. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 minut 20, w obecności około 120 posłów i panów Ministrów z wyjątkiem hr. Welsersheimba i p. Zaleskiego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych.

Pod dyskusyę idzie z etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych tytuł kierownictwa centralnego i zarazem tytuł administracyi politycznej w pojedyńczych krajach.

Po przemowieniach posłów **Adameka**, Lupula i Reichera, które streściła depesza w niedzielnym numerze pisma naszego zabrał głos dep. dr. Kozłowski.

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

Jezupol 21 października.

Jeżeli zastosujemy do podań słowiańskich metodę, praktykowaną przy tłómaczeniu mitów innych narodów, nie trudno będzie dostrzedz, że Nasta ia przedstawia płynące wody ziemskie, nieskalane, dziewicze, a w gniewie swym nie przeparte, które wreszcie toną w nurtach Dunaju oceanu, że po zimowym śnie zmartwychwstają, zchrystyanizowaną nazwą bohaterki, dając jej miano Anastazyi czyli Nastasi zmartwychwstającej. Znaczenie Ilii zdradza już jego imię; święty Eliasz bowiem władnie piorunem. Długo bywa na Północy piorun bezsilnym, często znika jakby pod ziemią, ale gdy się sokami wiosny skrzepi, bywa niezwyciężony. Gromy jego bywają hasłem pogromu, białego wojska, Kalina-Cara, pana zimy, ale dobroczynny pogromca doby, w której wszystko obumiera, zwraca się także czasem przeciw swoim, i pali dachy nad głową Włodzimierza. Bryń jest krainą zimy, a Sołowiej-Rozbójnik, ojciec park słowiańskich jest dawcą śmierci, która tam przebywa, pokonanym przez piorun letni, dawcę urodzaju. Inne podania o Ilii, są mniej przeźroczyste. Niektóre jednak musimy powtórzyć.

Żył w górach niebotycznych olbrzym Świętogór, i on także napił się owego cudnego trunku, owego piwa-krzepiciela, które dodało tyle siły Ilii; ale pijąc przebrał miarę tak, że matka ziemia nie może go unieść, że się pod nim ugina i zapada; uszedł przeto między granitowe góry. Ilia ciekaw był go poznać, i spotkał go, a poznał w nim potęgę, przechodzącą niezmierne jego własne mocy; bohatera wraz z koniem uniósł Świętogór w swojej chustce, i zaniósł do swojego gniazda. Tu pokazał jemu przygotowaną już trumnę, w której spocznie, gdy dni swoich dokona; i chcąc pokazać, jak dobrze dlań wymierzona, położył się do niej i wieko spuścił. Ale zamkniętej trumny nie mógł napowrót otworzyć; rzucał się, miotał, wstrząsał trumną i okolicznemi górami, ale z więzienia się nie wydobył. Błagał wtedy Ilię, aby jego miecz ujął, i tym mieczem wieko trumny rozwalił, a że bohater kijowski nie mógł miecza ruszyć z miejsca, takim był ciężarem, prosił go tedy Świętogór, aby usta przyłożył do szpary trumny, a gdy to Ilia uczynił, tchnął w niego olbrzym taką siłę bohaterską, że Ilia mógł teraz mieczem z łatwością władnąć. Daremnie jednak silił się trumnę rozwalić i Świętogór zginął wreszcie uduszony, własnym tchem zatruty.

Dziwne to podanie u ludu nowogrodzkiego, mieszkającego w równinie, gdzie nie masz ani gór, ani trzęsień ziemi; zdaje się bowiem, że Świętogór przed tawia siły wulkaniczne. Od Skandynawców nie prz szło, bo nie masz go ani w Edzie, ani Sadze Seemunda Mądrego; musi pochodzić z dawnych siedlisk słowiańskich, z gór karpackich, w których niegdyś płonęły wulkany, a za tem przemawia i to także, że Świętogór jest znany ludowi ruskiemu podgórskiemu, że wspominają go w mojej okolicy, i że według miejscowego podania, spoczywa pod cerkwią w Pobereżu nad Dniestrem, w bezpośredniem mojem sąsiedztwie.

Inne podanie o Ilii, ma charakter skandynawski, a przynajmniej germański; kawał tego podania znajduje się bowiem w sławnym staro-niemieckim urywku, zwanym Hadubrand i Hildebrand, a dopiero kijowska Bylina uzupełnia ów sławny fragment. Otóż Ilia z innymi bohaterami, rozbił raz swoje namioty na rozstajnej drodze przy kalinowym moście, i dostrzegł czarnego rycerza, jadącego na czarnym koniu, z sokołem na pięści. Sokolnik wezwał bohaterów na pojedynek, ale żaden nie dostał mu kroku, póki Ilia z nim nie rozpoczął bohaterskich zapasów. Po długiej walce, powalił sokolnika, i przycisnąwszy go kolanem, obnażył mu pierś, aby mu zadać cios śmiertelny. Ale oto na piersiach znalazł znak, który przed laty zawiesił na piersi przygodnego dziecka, które się urodziło, gdy lato spędził na miłostce z Jagą babą, na Sobotniej górze. Darowawszy mu życie, zaprowadził go na biesiadę i popijał długo zielone wino z odnalezionym synem. Wreszcie spoczął z nim na jednem łożu. Ale gdy czarna noc nadeszła, zerwał się sokolnik, i usiłował Ilię udusić. Nie podołał jednak zbrodniczemu zamiarowi, i ojciec rozszarpał na kawały występnego syna.

To podanie spróbuję jeszcze meteorologicznie wytlómaczyć. Jaga baba, jest z pewnością nocą, jak o tem każdy mitolog słowiański wie. Sokolnik, syn pioruna i nocy, jest czarną chmurą, pokonywającą słońce i księżyc, którą piorun na kawałki rozedrze. Ale ostatnie podanie przyjdzie opowiedzieć bez meteorologicznego komentarza.

Ilia na starość zajechał raz w miejsce, gdzie się droga traciła; drogoskaz stał przy drodze i wieścił, że kto na lewo pojedzie, umrze, kto na prawo pojedzie, wróci żonaty, a kto prosto pojedzie, wróci bogaty. Sprzykrzyło się już życie Ilii i pojechał na lewo. Zajechał w kraj zapadły między Jarczowcami a Orzechowem, gdzie przebywał lud buntowniczy, który niemało kłopotu sprawiał Włodzimierzowi. Zbóje obskoczyli Ilię. Ale gdy stary bohater dom wieczysty rozwalił jedną ze swoich strzał piorunnych, poznali go, pokłonili mu się, i puścili żywego. Tak to pojechał Ilia na lewo, i nie umarł. Wybrał się tedy na prawo po żonę, i zajechał do wspaniałego dworu, gdzie go przywitała księżniczka cudnej urody, Latyr Górka. Po wspaniałej biesiadzie, zaprosiła go Cyrce słowiańska do sypialni, i chciała go pierwszego posadzić na łoże. Ilia domyślając się zdrady, oparł się temu, i Latyr Górkę przemocą na łoże posadził. Zapadło się natychmiast, i Ilia dostrzegł przed sobą lochy, w których Latyr Górka więziła mnóstwo królewiczów i bohaterów. Zabił Latyr Górkę, uwolnił jeńców, i z drugiej drogi wrócił nie żonaty. Pojechał tedy wprost siebie po bogactwo, i wielki skarb znalazł pod kamieniem ukryty. Skarb jednak rozdał między ubogich, i wrócił nie bogaty.

Innym wielkim bohaterem jest Dobrynia, jasnowłosy gęślarz, syn wdowy Afemii, urodzony niegdyś na wyspie Wideń, wśród Dunaju oceanu. Wdowa trzyma go przy sobie, i nie chce go puszczać od boku swego, ale Dobrynia rwie się w świat na przygody. Przestrzegała go matka, aby nie szedł się kąpań w rzece Puciacz, ale nie usłuchał przygody, poszedł do rzeki, i nurzał w jej fali swoje białe, połyskujące ciało. W tem nadlatuje żmija straszliwa, skrzydlata, o siedmiu głowach, ziejących ogniem, a skrzydłami swojemi zakrywa słońce i sprawia noc. Dobrynia rozpoczął z nią bój rozpaczliwy, i naturalnie zwyciężył. Powalona żmija błagała o życie, mówiąc: „Ty będziesz starszym bratem, a ja

Pos. **Kozłowski** przypomniał rezolucye Izby, tyczące się wywozu bydła do Anglii, Francyi i Szwajcaryi, i zapytał Rząd, co uczynił dla wykonania tych rezolucyj wynurzając zarazem ubolewanie, że pan Minister handlu wbrew życzeniu wszystkich stronnictw Izby i wbrew własnemu przyrzeczeniu nie zasięgnął opinii korporacyj rolniczych w sprawach polityki handlowej. W dalszym toku mowy użala się mowca na traktowanie interesów rolnictwa austryackiej połowy Monarchii w porównaniu z interesami rolnictwa węgierskiego, które doznaje opieki. Dla tego uprasza pana Prezesa gabinetu, aby użył wpływu swego na Ministerstwo spraw zagranicznych. Mowca zwraca uwagę, że za granicą panują fałszywe mniemania o stanie chorób bydlęcych w Austryi, polegające na faktach oddawna minionych, a więc krzywdzące austryacką produkcyę bydła. Dzieje się to n. p. w angielskiem *Ordre of animal sanity*. Potrzeba tedy sprostowania opinii zagranicznej przez konsulaty. Mowa tronowa zawiera program ekonomiczny, który Koło polskie bez zastrzeżenia przyjęło; potrzeba atoli, żeby Rząd sam dbał o wykonanie programu tego nietylko w głównych zarysach, lecz i w szczegółach. Austrya jest państwem rolniczem *par excellence*; niechże więc ciężko przygnębione i obarczone podatkami rolnictwo doznaje opieki prawdziwej i troskliwej. Mowca zwraca się nakoniec do Rządu z wezwaniem, aby postarał się o zniesienie zakazu dowozu bydła do Szwajcaryi. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Tu zabiera głos Prezes gabinetu hr. **Taaffe**, który mowę swą uzupełnić poleca komisarzowi rządowemu, szefowi sekcyi **Erbowi**. Mowę pana Prezesa gabinetu i mowę szefa sekcyi p. Erba, o ile ta odnosi się do wywodów pos. Kozłowskiego, podamy jutro.

Pos. **Oberndorfer** mniema, że choroba racicowa i pyskowa rozwłóczone są przez zwierzynę, i żąda stosownych środków zaradczych; porusza także sprawę zaopatrzenia krajów w stosowną liczbę weterynarzy.

Pos. **Plass** użala się na przykrości i ciężary wypływające dla ludności włościańskiej z zabezpieczenia robotników pracujących przy machinach rolniczych, tudzież cieślów i mularzy wiejskich; czyni także akces do wywodów preopinanta.

Pos. **Hofmann von Wellenhof** wznawia rekryminacye o wynoszenie szlachty w służbie publicznej ponad inne stany; wznawia także skargę na brak pragmatyki służbowej dla urzędników, tudzież na niedostateczne uposażenie urzędników niższych stopni. Wywód finansowy pana Ministra skarbu mówi o subwencyi dla „Lloyda" i Towarzystwa żeglugi na Dunaju, a natomiast przemilcza sprawę podatku giełdowego i sprawę poprawienia doli niższym urzędnikom i woźnym.

Pos. **Schaup** wylicza szereg grawaminów przeciw sposobowi wykonywania ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania w nieszczęśliwych wypadkach i w kalectwie.

Komisarz rządowy, szef sekcyi bar. **Plappart** przyznaje, iż premia asekuracyjna jest wysoko obliczana, w skutek czego sukces insytucyi jest świetny; ale Rząd nie wie jeszcze, czy można premię obniżyć, bo czas oświadczeń za krótki. Rząd przyznaje także, że wydatki zakładów robotniczo-asekuracyjnych są za wielkie i że obniżenie ich byłoby pożądane. Co do żądania, aby przedłożono termin zgłoszeń (dotychczas 5 dni po wypadku), Rząd zastanowi się nad niem. Nakoniec przyznaje Rząd, że to rzecz godna ubolewania, iż zakłady asekuracyjne nie postępują jednakowo w wymiarze renty, i przyrzeka postarać się o jednakowy wymiar.

Pos. **Tausche** przemawia za nie nową i od dość dawna już roztrząsaną sprawą przymusowej asekuracyi od ognia, po której zaprowadzeniu wypadałoby, zdaniem mowcy, przystąpić niezwłocznie także do zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od gradu.

Pos. **Pacak** zapytuje pana Prezesa gabinetu, czy w skutek przekazanych Rządowi przez Izbę petycyj w sprawie niedostatku w Czechach poczyniono dochodzenia, a jeśli nie, dla czego ich zaniechano.

Pos. **Podlaszecki** przedstawia smutne położenie tych włościan z Galicyi, którzy dla zarobku wychodząc za granice kraju, do ziem polskich zaboru rossyjskiego i do Rumunii, a to w skutek obietnic tak zwanych liwerantów robotników, są przez tych spekulantów tylko wyzyskiwani i oszukiwani. Mowca wnosi rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby zakazał najmowania robotników przez agentów zagranicznych.

Rezolucya, dostatecznie poparta, idzie do komisyi budżetowej.

Pos. **Kraus** omawia różne sprawy: zbytnie obarczenie władz politycznych, nieodzowną ztąd reformę administracyi politycznej, połączoną z lepszem wykształceniem urzędników administracyjnych; pomnożenie liczby lekarzy powiatowych; polepszenie płac wszystkim urzędnikom niższych stopni i woźnym; rozwinięcie służby sanitarnej po gminach w duchu wymagań hygieny.

Pos. **Kaizl** rozwodzi się o rzeczy bardzo drobnej: o zakazie przystrojenia domów w Karolinowie pod Pragą.

Pos. **Dworzak** wnosi rezolucyę o złagodzenie rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych co do ruchu bydła, i poruczenie czynności konowalskich kowalom

Po tej rozwlekłej i nużącej dyskusyi, która toczyła się przy niemal pustych ławach, uchwalono wymienione na wstępie tytuły etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pos. **Fuss** wnosi interpelacyę do p. Ministra skarbu, w sprawie nadania Opawie większych ulg podatkowych, co do podatku budynkowego od nowych budynków.

Pos. **Hofman von Wellenhof** wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu, czy nie zechciałby polecić władzom w Bernie, aby nie przeszkadzały działalności stowarzyszenia Niemców-narodowców.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 20. — Następne we wtorek.

Mowa J. E. p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

miana w szczegółowej dyskusyi budżetowej (nad tytułem „Fundusz dyspozycyjny") brzmi w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:

Ponieważ szanowni panowie posłowie mówili o sprawach bardzo doniosłych i ważnych, przeto z góry pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w tej chwili chodzi o fundusz dyspozycyjny. Moim więc obowiązkiem jest mówić przedewszystkiem o nim, i nieradbym popadać w zbyt częste powtarzanie się i dawać wysokiej Izbie oświadczenia, które składałem już przez lat dwanaście. Długi to wprawdzie czas; niejednemu, a nawet bardzo wielu wyda się on zbyt długim (*wesołość*); ale mogę was, Panowie, zapewnić, że z pewnością nie jestem tym, któryby koniecznie trzymał się stanowiska; jestem jednak tym, który, dopóki to stanowisko zajmuje, poczuwa się do obowiązku wedle najlepszej wiedzy i woli pełnić swoją powinność. (*Brawo, brawo!*)

Mówiąc o funduszu dyspozycyjnym, pozwoliłbym sobie wskazać na to, co przedostatni pan preopinant (pos. Bareuther) powiedział, zajmując się nieco szczegółowiej sprawą tego funduszu. Nie potrzebuję pewnie po raz trzynasty powtarzać, że uchwalenia tej pozycyi nie uważam za votum zaufania dla siebie, lecz jedynie tylko za przyzwolenie pozycyi, która tak samo należy do budżetu, jak każda inna pozycya budżetowa. To naprowadza mnie na zdanie owego pana preopinanta, który powiedział, że całą pozycyę funduszu dyspozycyjnego wyrzuciłby z budżetu jako niemoralną. Jest to rzecz zapatrywania; ja zaznaczam tylko, że fundusz dyspozycyjny znajduje się w każdym budżecie, mają go wszystkie rządy, istnienie takiego funduszu okazało się koniecznością. Zdaje mi się nawet, że trzeba będzie podwyższać pomieszczaną dotychczas w budżecie kwotę; albowiem temi 50.000 zł., jak mniemam, nikt nie potrafi osiągnąć tego, coby się właściwie osiągnąć powinno. (*Tak jest!*)

Pan poseł Bareuther powiedział: Ależ Rząd właściwie wcale nie potrzebuje dzienników, któreby za nim przemawiały; Rząd jest przecież tu w parlamencie, Rząd ma prawo w każdej chwili głos zabrać; Rząd może bronić się tu w Izbie; na cóż mu dzienników? Na to odpowiadam, że, gdy dziesięć dzienników pisze przeciw Rządowi, nie mogą przecież wpaść do Izby Ministrowie wszyscy naraz (*wesołość*) i zbijać tych dziesięć artykułów. (*Ponowna wesołość*). Stracilibyśmy na tem bardzo wiele czasu. Dodałbym i tę jeszcze uwagę, że nasza wys. Izba z pewnością bardzo długo bywa zgromadzona, ale zazwyczaj jednak nie nad półroku? Musielibyśmy przychodzić do pustej sali i tu się wywnętrzać. (*Wesołość*). Mniemam przeto, że potrzeba dzienników półurzędowych rzeczywiście istnieje. W c. k. *Wiener Ztg.* nie można przecież występować z artykułami politycznemi; napotykałoby się w tem na niejedną trudność. Dla tego mogę zakonkludować tylko prośbą o przyjęcie tej pozycyi tak, jak znajduje się w budżecie.

Ale o innych także mówiono rzeczach, których nie mogę zupełnie pominąć milczeniem. Mianowicie pierwszy z panów preopinantów (poseł Szpindler) uznał za rzecz konieczną zaczepić w. Izbę, stronnictwa jej, jakoteż Rząd. Mniemam, że w pierwszym rzędzie obowiązkiem moim jest, stawać w obronie tylko Rządu; co do reszty zaczepek, pewnie ktoś się znajdzie, kto teraz lub później w czasie właściwym odpowie. Ja ograniczę się na stanowisko rządowe. Ów pierwszy pan preopinant w bardzo ciekawy sposób przedstawił nam, jak w Austryi w ostatnich 25 czy 30 latach przyszła do skutku konstytucya; przedstawił różne fazy, mówił o dyplomie październikowym, o patencie lutowym, i o zmianach w ordynacyi wyborczej dla Rady państwa, a potem nawiązał do tego bardzo niemiłe uwagi. Sądzę, że dziś nie może być mojem zadaniem, występować przeciw tym przykrym oświadczeniom; boć ostatecznie wolno każdemu człowiekowi, a szczególnie, każdemu posłowi, mieć swoje zdanie i dobry lub zły sąd o pewnej rzeczy. Radbym tylko zaznaczyć stanowisko Rządu w tym duchu, że poczuwa się do obowiązku, któremu to poczuciu nieraz już dawałem wyraz, nietylko uznawać teraźniejszą konstytucyę, lecz także ją przeprowadzać i wykonywać. Rząd bowiem staje właśnie na stanowisku tej konstytucyi, i zejść z niego nie może. Dlatego też Rząd musi to samo stanowisko, które zajmuje względem konstytucyi, zujmować także względem ugody z Węgrami, którą również zaczepiono. Takie jest stanowisko prawnopolityczne, z którem liczyć się musi Rząd, który zażywa zaufania Najj. Pana.

Nie odpowiadając tedy szczegółowo na wszystkie te ujemne uwagi — by użyć wyrazu może zbyt łagodnego — oznajmiam tylko w ogólności, że zapatrywań tych nie podzielam, lecz owszem czuję się w obowiązku wszędzie, a więc też i w tej wys. Izbie, imieniem całego Rządu bronić konstytucyi i prawnopolitycznego stosunku Monarchii i austryackiej połowy jej do Węgier. (*Brawo, brawo!* z lewicy.)

Co się tyczy słów tego samego p. posła, że nie ma zaufania do Rządu centralistycznego, jest to także rzecz zapatrywania. Tak samo rzeczą zapatrywania jest, czy Rząd teraźniejszy jest centralistyczny. Gdy spojrzę ku lewicy, trudno mi tam będzie otrzymać odpowiedź potakującą. (*Wesołość.*) Tak samo rzeczą zapatrywania jest, czy Rząd jest dobry, czy zły, czy mu ufać, czy nie ufać. Do zaufania i do miłości, nikogo zniewolić nie można.

Mówiono także bardzo wiele o stanie rzeczy w Liberecu, i ztąd uczyniono Rządowi zarzut, że nie wziął w swoje ręce władzy policyjnej, i że nie wystąpił ostro. W tym względzie pozwalam sobie nadmienić, że dochodzenia są w toku, że po zamknięciu ich, będę mógł odpowiedzieć na odnośne interpelacye — bo wniesiono ich kilka, jednę także z lewej strony Izby — i że już w komisyi budżetowej, wśród obrad nad etatem bezpieczeństwa publicznego, miałem sposobność wyłuszczyć przyczyny, dlaczego Rząd bez poczynienia dochodzeń nie zarządził niczego, co oczywiście byłoby musiało głęboko się wedrzeć w sferę autonomii gminnej.

Zapytywano także, dlaczego Rząd nie wystąpił w Liberecu zbrojnie, bo z pewnością umysły byłyby się uspokoiły, gdyby się było nasłało wojska. Czy to zwykło przyczyniać się do uspokojenia umysłów, nie wiem. (*Wesołość.*) Zazwyczaj posyła się wojsko tam, gdzie nieporządki wybuchły, aby spokój i porządek przywrócić. Przypominam sobie, że czasu swego do Kuchelbadu posłaliśmy jednego wojskowego. (*Huczne brawa* z lewicy)

Co się tyczy uwag p. posła o nienawiści plemiennej i *quasi* pogróżki, że się nie-

---

młodszą siostrzyczką, będziemy żyć z sobą w przyjaźni braterskiej, a ja nie będę latać na Ruś świętą i nie będę tam porywać ludzi; a ty przyrzekniesz, że nie wyjdziesz na moje pola i nie nazdeptasz dzieci moich. Stanęła zgoda i Dobrynia wrócił do matki swej rodzonej, do pani swojej Afemii młodej.

Nie długo posiedział Dobrynia przy matce, i znowu, mimo próśb i przestróg, poszedł na dwór Włodzimierza, księcia słoneczka. Gdy zasiadł przy biesiadzie, usłyszał skargę Włodzimierza. Wiarołomna żmija nadleciała była nad Kijów, a siostrzenica Włodzimierzowa, Zabawa czyli Lubawa, wyszła była z komnat białokamiennych z nianieczkami i mameczkami, aby się pobawić wśród zielonego sadu. Tu porwała ją żmija, i zaniosła do swojej pieczary, na górze Sorocznej. Pytał się Włodzimierz, który z bohaterów pójdzie uwolnić Lubawę, a więksi chowali się za średnimi, średni chowali się za małymi, mali zaś żadnej nie dawali odpowiedzi. Wtedy jeden z bohaterów powiedział, że na własne uszy słyszał, jak żmija mówiła, że Dobrynia jest jej starszym bratem, a ona jego młodszą siostrą. Niechże Dobrynia idzie i bez boju po zgodzie, przyprowadzi do Kijowa Zabawę.

Posmutniał Dobrynia, i wrócił do matki, której się zwierzył z ciężkiego swojego zadania; za radą Afemii, wstał nazajutrz, przeżegnał się, odmówił pacierze, poszedł do stajni po dziadowskiego konia, który tam stał od pięćdziesięciu lat uwiązany do żłobu, i który się po kolana zapadł w ziemię. Wyprowadził bułanka ze stajni, osiodłał, a siodło przymocował dwunastoma pasami i dodał trzynasty od przypadku; potem naturalnie pokonał żmiję na cudownym rumaku, odciął jej siedm głów, uwolnił z pieczary na Sorocznej górze mnóstwo narodu uwięzionego i Zabawę, którą poślubił.

Z powieści o Dobryni samym trudnoby odgadnąć meteorologiczne znaczenie tego bohatera. Tu jednak posłuży niezawodnie, porównanie z innemi mitologiami. Pogromca smoka i uwolniciel więzionej dziewicy, nazywa się Perseuszem, Siegfriedem albo Apollinem, a Dobrynia jest podobnie jak Apollo gęślarzem i podobnie jak on rodził się na wyspie Delos, przetłumaczonej na słowiańskie Wideń. Mamy tu tedy do czynienia z personifikacyą słońca, walczącego z czarnymi obłokami i uwalniającego wiosnę z niewoli.

Trzeci główny bohater Bylin Alesza Popowicz, sam o sobie powie, kim jest. Chytry, przebiegły, wygadany a chełpliwy, stoczył także bój z czarnym olbrzymem i ziejącym ogniem, t. j. zawsze z chmurą złowrogą, której teraz dano imię Czugaryna. Przebrany za dziada podkradł się pod Czugaryna, siedzącego na skrzydlatym koniu i jednym ciosem wymierzonym w czoło, zabił wroga. Uciął mu głowę, i głowę tę zawiózł na biesiadę do księcia Włodzimierza. Podczas biesiady zaczął Alesza naigrawać się z uciętej głowy, której ciało wtedy nagle odrosło, tak, że Czugaryn dosiadłszy konia, mógł zrobić w obec księcia i bohaterów wielki zakład z Aleszą, o to, kto kogo pokona w otwartym boju. Wyjechali tedy obaj na pole i tu Czugaryn wzleciał wysoko w niebo, tak, że go nikt dosięgnąć nie mógł. Zaklął go jednak Alesza, tak, że wielki deszcz lunął i że Czugaryn spadł na ziemię od razu pokonany.

Piosnka ludowa ukraińska podana przez Lewickiego, do reszty objaśni czem jest Alesza. Dobry Pan, czyli Dobrynia, pasał owce swoje, siedząc na tęczowym moście i grał na fujarze. Wtedy przystąpił do niego Laszek, t. j. Alesza i zamieniał się z nim, dając gęśl za fujarę. Dobry Pan cieszył się bardzo nową zabawką, i nie uważał, jak Laszek pokradł jemu owce, ściągając je za ogon na ziemię. Jest to oczywiście historya o Apollinie i Hermesie, znana także w Indyach, i Alesza jest Hermesem, personifikacyą deszczu, niszczy obłoki, sprowadzając je na ziemię i kradnie słońcu niebieskie baranki.

Nie poprzestał Alesza na tak małej szkodzie, wyrządzonej Dobryni; pożądał jego żony Gdy się raz Dobrynia wybrał na przygody, nie wrócił na czas oznaczony i Alesza opowiedział, że widział jego bielejące kości, leżące na polu. Prosił tedy o rękę Zabawy. Zabawa zwlekała jak mogła, ale gdy siedm lat minęło, przystała była wreszcie na ponowne śluby. Siedziano już przy weselnym stole, kiedy się zjawił gość nieznajomy, żądając, aby ktoś zagrał na gęśli Dobryniowej. Nikt nie podołał temu, tylko ów gość, w którym poznano zmartwychwstałego Dobrynię. I tak spełzł na niczem zamiar Aleszy.

To samo podanie znane jest na Szląsku, gdzie Dobrynia w pieśni ludowej nazywa się panem Dobryńskim; baśnie białoruskie opowiadają wprost, że brat, chcąc posiąść żonę brata, zabił go, ale wrony przyniosły wodę żywota i wskrzesiły zamordowanego, który potem z gęślą w ręku, przyszedł na wesele. Słota zabiwszy słońce, chce posiąść ziemię, ale słońce zawsze zmartwychwstaje, powitane pieśnią ptaków.

Zdaje się, że tej samej postaci Dobryni tyczy się jedyna ważniejsza Bylina z cyklu nowogrodzkiego, prawiąca o tem, że młody gęślarz wyprawił ze statkiem na Zachód. Statek zapadł się z nim w morze i tu dostał się na dwór morskiego króla, gdzie miano go zabić, jak wszystkich innych topielców. Ale młodzieniec zagrał na gęśli, i morskie narody póty tańczyły, póki powrotnie nie wyszedł na ląd wschodni. Mit o zachodzącem i wschodzącem słońcu, jest tu aż nazbyt jasny, ono jedno nie ginie, choć się w morze zapadnie.

Włodzimierza i Kalina-Cara, Nastasię i Zabawę, Ilię, Dobrynię i Aleszę odnajdziemy z pewnością w zachodniej Słowiańszczyźnie. Nie wiem, czy odnajdziemy także Czuryłę. Dowiedziano się na dworze u Włodzimierza, że wielki powstał niepokój w całej okolicy; kobiety i dziewczęta opuszczały wsie, goniąc za nieznanym młodzieńcem o gładkiem licu i długich włosach. Usłyszawszy o tem, wybrał się sam Włodzimierz na zwiady i spotkał dziwny pochód. Jechał ów młodzieniec, Czuryło, na wozie ciągnionym przez rysie, w towarzystwie opiłego starca, Pleńka. Dokoła skakały kozy, a wszelki zwierz i wszystkie białogłowy towarzyszyły, szalejąc pochodowi. Bachus Słowiański, bo nie wątpić że to on, uprzejmie powitał Włodzimierza i zaprosił go do gmachów białokamiennych, które cudownie stanęły na jego skinienie. Pełno w nich było cudów niewidzianych, naśladowania wszelkiego życia ziemskiego i gwiazd, które krążyły po suficie; a wino, którem gości potraktował, zawróciło im głowę. Odtąd pozostali Czuryło i Pleńko na dworze Włodzimierza.

Rzekłem już, że nie znam autentycznych zachodnich podań, któreby można odnieść do Czuryły. Obchód sobótki jednak, świadczy o tem, że podobna postać była powszechnie w Słowiańszczyźnie czczoną, skoro powszechnie wiadomo, że Sobótka odpowiada greckim Dyonizyom. Być może, że Czuryło nazywał się powszechnie Biesem. W Bylinach jest wieloimiennym, prawią o nim, jak o

nawiść plemienną podsycać i orgie w tym duchu wyprawiać będzie, ubolewałbym nad tem niepospolicie, ale niestety, nie było by to nic nowego.

O popisie ludności nadmieniono, że Rząd nie brał względu na narodowość, lecz tylko na język towarzyski. Pod tym względem pozwalam sobie przypomnieć tylko to, co w przeprowadzonej niezbyt dawno dyskusyi budżetowej wypowiedziano, t. j. że polega to na umowie międzynarodowej, w której Państwa zgodziły się na to, żeby w popisie ludności brać za podstawę język towarzyski, a nie narodowość.

Otóż tedy kończę, prosząc was, byście byli łaskawi uchwalić mi fundusz dyspozycyjny bez wotum zaufania (*Wielka wesołość i huczne brawa!*)

Mowa J. E. Ministra skarbu dr. Steinbacha,

o polepszeniu sytuacyi urzędników, jest w przekładzie ze stenogramu następująca:

Wysoka Izbo! Ponieważ wielce szanowny pan preopinant odwołał się wprost do mnie, przeto czuję się zniewolonym odpowiedzieć kilkoma słowy na wygłoszone przezeń wywody. Punkt wyjścia dla mnie może być tylko ten sam, który był dla wielce szanownego pana preopinanta (posła Prombera). Z mojego bowiem stanowiska, nietylko mam prawo, lecz i obowiązek, uznać dzielność austryackiego stanu urzędniczego, uznać, że za stosunkowo małą płacę pełni wielkie i bardzo znamienite służby, uznać, że byłoby to najpiękniejszem użyciem funduszów publicznych, gdyby, mianowicie niższym stopniom naszego stanu urzędniczego, znacznie polepszono sytuacyę.

Szanowny pan preopinant już na wstępie wspomniał o trudnościach, które przedsięwzięciu takiemu stają na przeszkodzie, i przypomniał słowa, które zniewolony byłem — powtarzam: w skutek zaprzysiężonego obowiązku urzędowego, zniewolony byłem — wypowiedzieć w wys. Izbie przy wniesieniu budżetu. Rzeczywiście, w dzisiejszych okolicznościach zaprawdę trudno pomyśleć o łożeniu wielkich sum na cel, który nie mieści się w ramach, wówczas przezemnie nakreślonych.

Szanowny pan preopinant przytoczył wprawdzie z największą słusznością wyrazy rządu węgierskiego; ale pozwalam sobie mimo wszystkiego poprosić, aby łaskawie porównać zechciał płace urzędników węgierskich, jakie obecnie pobierają, z płacami teraźniejszemi w Austryi. Chociaż przyznaję, że wedle sądu objektywnego, płace urzędników austryackich, mianowicie na stopniach niższych, są zamałe, można to jednak z o wiele większą jeszcze słusznością powiedzieć o płacach na Węgrzech. Albowiem na Węgrzech dotychczas jeszcze nie przeprowadzono powszechnego uregulowania płac, jakie my mieliśmy już w roku 1873; a co na Węgrzech obecnie się projektuje, niezupełnie nawet dochodzi tego, co myśmy osiągnęli już w roku 1873. Tyle tylko dla objaśnienia stosunku.

Co do szczegółowych życzeń, wynurzonych przez najszanowniejszego pana posła, nie mogę zapuszczać się w ich rozbiór. Są to rzeczy, które nie tyle do dyskusyi budżetowej należą, ile raczej do obrad nad odnośnym wnioskiem jego. Mimo to bardzobym prosił najszanowniejszego pana posła, żeby rozmaitym wiadomościom dziennikarskim o tych sprawach nie przypisywał zbyt wielkiego znaczenia. Mogę tyle tylko powiedzieć, że wszystkie te wiadomości dziennikarskie, które był łaskaw przytoczyć, o ile mnie wiadomo, nie mają rzeczywistej podstawy; że są to zawsze tylko projekta, których Rząd wcale nie roztrząsał.

Mogę atoli nadmienić, co następuje — a w tym względzie mogę powołać się na to także, co szanowny pan preopinant sam powiedział: wszystko, co w ciasnych granicach, w jakich obecnie poruszać się możemy, pod względem wynurzonych życzeń uczynić można, to też się dzieje; a dziękuję panu preopinantowi, że szczegółowo z tego wydziału rządowego, który reprezentować tu mam zaszczyt, przytoczył już dwie rzeczy, których intencyą jest dojść do wspomnianego celu, acz, jak wyznaję, w ciasnych tylko granicach.

Szanowny pan preopinant wspomniał o podwyższeniu adjutów praktykantów w urzędach podatkowych, a dalej o utworzeniu nowych głównych urzędów podatkowych. To się już stało, a mogę tylko z przyciskiem wypowiedzieć, że, chociaż to stało się w drobnej mierze — mojem pragnieniem byłoby uczynić to w większej mierze — zarządzenie to wymaga już dość znacznego nakładu. Ale i co do tej dziedziny, którą ja tu reprezentuję, szanowny pan preopinant nie wszystko wymienił. Pozwólcie mi przytoczyć dwie inne jeszcze rzeczy, które ku nie małej pociesze mojej w niedługim czasie urzędowania mojego powiodło mi się przeprowadzić: mam na myśli ustanowienie osobnych oddziałów dla wymiaru należytości skarbowych, co pociągnęło za sobą pomnożenie posad urzędniczych, mianowicie także lepiej płatnych, w siódmej i ósmej klasie rangi i polepszenie sytuacyi geometrów katastralnych, czem przynajmniej w części osiągnięto cel, do którego od dawna zmierzano.

Mogę przeto powtórzyć tylko: w wydziale Ministerstwa skarbu stało się to, com wam, panowie, codopiero przytoczyć miał zaszczyt. W innych wydziałach rządowych — przypominam tylko wydział pana Ministra handlu — tak samo stało się, co w dzisiejszych ograniczonych okolicznościach osiągnąć było można. Wolno mi też dodać: ta operacya, ten rozwój nie jest bynajmniej jeszcze zakończony, i o ile tylko pozwolą środki, będzie się polepszało dolę urzędników. a to, dopóki środki nie pozwolą inaczej, w ciaśniejszych granicach; w szerszej zaś mierze wtedy, gdybyśmy stanęli w lepszej sytuacyi finansowej. Oto stan rzeczy w tej chwili obecnej, a mogę tylko dodać zapewnienie, że i po naszej stronie jest najzupełniejsza dobra wola w tym względzie.

Co się tyczy nakoniec tego punktu, o którym także szanowny pan preopinant wspomniał, t. j. kwestyi, czyby można sędziemu powiatowemu dać możność, żeby jako sędzia powiatowy doszedł wyższej klasy rangi niż dotychczas, jest to kwestya bardzo wielkiego znaczenia, a właściwie o wiele większego, niż to sam pan preopinant powiedział. Wiąże się ona z przeobrażeniem organizacyi nie tylko sądownictwa, lecz — sięga to dalej jeszcze — innych także gałęzi administracyi; a w tym względzie, zanimby można zasadniczo tę kwestyę rozwiązać, wypadnie pewnie nieraz naradzić się nad nią O ile jednak chodzi wogóle o możność, żeby pewna liczba sędziów powiatowych dostała się do wyższej klasy rangi, mogę wielce szanownego pana preopinanta z własnego doświadczenia mojego w Ministerstwie sprawiedliwości powiadomić, że kwestya ta już wówczas, gdy ja miałem zaszczyt należeć do Ministerstwa sprawiedliwości, w sferach tegoż wydziału rządowego bardzo żywo była roztrząsana; a mogę dodać tylko życzenie, żeby z jednej strony owe narady, z drugiej strony sytuacya finansowa postawiła nas w możności, byśmy w tym także względzie w niezbyt długim czasie dojść mogli do rezultatu pozytywnego, dla interesowanych urzędników korzystnego. (*Brawo! Brawo!*)

Peszt, 25 października.

(Z parlamentu. — Hr. Apponyi. — Sprawa nominacyi prymasa Węgier. — Rezultaty taryfy strefowej. — Wystawa w Zagrzebiu)

Izba deputowanych była na ostatnich posiedzeniach widownią zaciętych zapasów oratorskich, głównie między rządem a umiarkowaną opozycyą, która występuje obecnie pod firmą „stronnictwa narodowego“, właściwie zaś między przewódcą tego stronnictwa hr. Apponyi'm i ministrem sprawiedliwości Szilagyi'm, dwoma najznakomitszymi bezwątpienia mowcami parlamentu węgierskiego. Hr. Apponyi, którego stronnictwo uczyniło ostatniemi czasy widoczny zwrot ku skrajnej lewicy i zmobilizowało swe siły do zaciętej walki z gabinetem hr. Szapary'ego, odmówił Rządowi i popierającej go partyi prawa do przywłaszczania sobie nazwy „liberalny i narodowy“, utrzymując, iż tylko stronnictwo mowcy prowadzi w całem słowa znaczeniu politykę liberalną i narodową, zasadzającą się w pierwszym rzędzie na uwolnieniu Węgier od egoistycznej dyktatury partyjnej hr. Szapary'ego. Hr. Apponyi, rozwijając swój program, pod którego hasłem stronnictwo jego zamierza podjąć przypadającą na rok przyszły kampanię wyborczą, wystąpił w kwestyi „wykończenia“ ugody z roku 1867 z szeregiem żądań, które żywcem są zapożyczone z szowinistycznego programu skrajnej lewicy, nieuznającej, jak wiadomo, dualizmu i ugody z r. 1867 i dążącej do czystej unii personalnej między Austryą i Węgrami. Teraz to nadarzyła się rządowi dobra sposobność do skutecznego wystąpienia przeciw Apponyi'emu i jego stronnictwu, którą sposobność wyzyskał też w sposób świetny i efektowny minister sprawiedliwości.

Wśród hucznych i powtarzających się bezustannie oklasków na ławach posłów większości, przypomniał p. Szilagyi, jak to hr. Apponyi stawał w obronie ugody z r. 1867 i uderzał całą siłą na skrajną lewicę, ilekroć mniemał, że nadeszła tyle pożądana dlań chwila objęcia teki ministeryalnej, i jak to ten sam mąż stanu zapuszczał się w niebezpieczną grę z ideami i poglądami skrajnej lewicy, skoro znikła nadzieja zdobycia miejsca w gabinecie. Hr. Apponyi odpowiedział ostro, minister też nie pozostał dłużnym odpowiedzi i tak wywiązała się szermierka, która rozdmuchała jeszcze silniej antagonizm między stronnictwem rządowem i opozycyą.

W kołach peszteńskich obiega pogłoska, że mianowanie arcybiskupa Samossy prymasem Węgier, jest już rzeczą postanowioną. Stolica św., która długo opierała się tej nominacyi, przyjęła ostatecznie propozycye rządu węgierskiego, który od samego początku uważał arcybiskupa Samossę za najgodniejszego kandydata na wysokie dostojeństwo.

Minister handlu polecił wygotować dzieło o wynikach taryfy strefowej, od chwili jej zaprowadzenia, aż do najnowszych czasów. Dzięki taryfie strefowej, powiększyły się dochody państwa węgierskiego w r. 1890 (a to w porównaniu z r. 1888) o 2,900.000 zł., a w pierwszem półroczu r. b. o 1,440.000 zł.

Wystawa w Zagrzebiu została zamknięta. Zwiedziło ją około pół miliona osób Dochód czysty wynosi 30.000 zł. Wystawa wywarła wpływ nader doniosły, stała się bowiem ogniskiem, w którem skupiło się życie narodowe Kroatów. Z innej znów strony, uwydatniła rozdwojenie stronnictw kroackich, na czele których stoją: biskup Strossmayer i Starczewicz. Zwolennicy ostatniego prowadzą wciąż politykę demonstracyj i podżegania przeciw biskupowi Djakowaru.

Warszawa, 25 października.

(Ułatwienie emigracyi żydom. — Powrót wychodźców z Brazylii).

(*x*) Gen.-gubernator Hurko, polecił w intencyi ułatwienia, a poniekąd popierania wychodźtwa żydów z Królestwa Polskiego, aby przy podaniach o wydanie pasportów emigracyjnych, nie żądano od nich składania zastrzeżonych kaucyj pieniężnych po 75 rubli od każdego pełnoletniego i po 50 rubli od małoletnich.

Ruch emigracyjny, wedle *Warsz. Dn.*, można obecnie uważać za ukończony; skutki jego jednak nie zatrą się przez długi czas, gdyż emigranci powracają małemi partyami z Brazylii do kraju, gdzie, rzecz naturalna, nie prędko wejdą w normalną kolej życia wiejskiego i nie rychło zdołają odzyskać dobrobyt, utracony przez własną nieopatrzność.

Petersburg, 25 października.

(**Sprawa głodowa**).

Dzienniki petersburskie przytaczają nieustannie wiadomości o najrozmaitszych surrogatach, jakiemi w miejscowościach, dotkniętych głodem, ludność miejscowa stara się zapełnić brak chleba. Tak n. p. niedawno w gazetach można było znaleźć wiadomość o mące rybnej, używanej przez ludność nadrzeczną w okolicach, obfitujących zwłaszcza w drobne ryby. Mieszkańcy tych okolic suszą ryby, a następnie mielą je w stępach Mąka rybna zmięszana z żytnią daje chleb pożywny i dość smaczny. W innych miejscowościach włościanie używają za domieszkę ziarna niektórych chwastów i roślin, dziko rosnących na polach. Dzienniki donoszą wreszcie o próbach pieczenia chleba buraczanego.

Urzędowy *Praw. Wiestnik* ogłasza, iż w guberniach, dotkniętych głodem, zaprowadzono już odpowiednie sposoby podawania czynnej pomocy potrzebującym, ku czemu między innemi urządzono rady żywnościowe i zalecono tworzenie składów ziemskich dla sprzedaży chleba po cenie kosztu, albo nawet zniżonej, wprowadzono tanie transporty zboża i paszy dla inwentarza, dozwolono paść bydło w lasach skarbowych, zbierać chróst i gałęzie, i naraszcie zwiększono zarobki miejscowe. Dotychczas asygnowano dla 18 gubernij 31.905.500 rubli i na roboty pożytku publicznego, nie licząc robót około urządzenia lasów i budowy kolei, na co wydano 1,125.000 rubli.

Często wydarzają się wypadki śmierci głodowej. Między innemi we wsi Ratczino, w powiecie orenburskim, pewna biedna wdowa, obarczona trojgiem zgłodniałych dzieci, udała się do wsi sąsiedniej, poprosić u znajomych mąki na chleb, którym chciała nakarmić swe dzieci. Po długich prośbach otrzymała bochenek chleba. Z bijącem sercem kobieta biegła z powrotem do domu. Zaledwie próg przestąpiła, oczom nieszczęśliwej matki przedstawił się straszny obraz. Dzieci zgłodniałe spoczywały snem wiecznym. Po dokonaniu na trupach sekcyi, w żołądkach znaleziono glinę i szmaty, któremi biedactwo chciało trawiący je głód zaspokoić...

Z prowincyj nadbałtyckich.

(Prądy russyfikacyjne).

Obiega pogłoska, że konsystorz ewangelicki w Rydze, otrzymał rozkaz używania języka rossyjskiego we wszystkich stosunkach z duchowieństwem. Dotychczas wielu pastorów języka rossyjskiego, w tego rodzaju korespondencyach używać nie chciało. Duchowni ewangeliccy wzbraniali się częstokroć dotychczas wydawać metryk w języku rossyjskim, a zdarzały się wypadki, że pastorowie nie chcieli odbierać przysięgi w tym języku. Dzienniki petersburskie są zdania, że ten duch opozycyjny zniknie wówczas dopiero, gdy przekształcony będzie z gruntu fakultet teologiczny Uniwersytetu dorpackiego.

Jeszcze w ciągu bieżącej sesyi rady państwa ma być wniesiony projekt zreformowania instytucyj stanowych szlacheckich w prowincyach nadbałtyckich. Zasadniczą myślą reformy jest poddanie rzeczonych instytucyj pod kontrolę miejscowych gubernatorów, podobnie jak to się rzecz ma z instytucyami szlacheckiemi w guberniach centralnych. Prawo wstawiania się do najwyższej władzy, przysługiwać będzie i nadal instytucyom bałtyckim, ale tak jak i centralnym, jedynie przez ministra spraw wewnętrznych. Wszelkie akty i protokoły w zgromadzeniach szlacheckich mają być prowadzone po rossyjsku.

KRONIKA

Lwów, 27 października.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły rz. kat. komitetowi budowy kościoła w Toporowie, w powiecie brodzkim, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko powrócił dziś z Wiednia do Lwowa.

Duku, t. j. zachodnim księciu Halicza, przeklętego w Indye, bogatego, i o tym Haliczu opowiadają istotnie bajeczne cuda. Jeśli prawdziwem jest zdanie mitologów, że Bachus był pierwotnie personifikacyą soków wiosennych, wtedy Pociek jest także inną nazwą Czuryły.

Oto co prawią Byliny o Pocieku. Siedząc na dworze Włodzimierza jadł tylko pił i hulał. Włodzimierz pragnąc, żeby choć na coś się przydał, wysłał go na polowanie, gdzie strzelał białe łabędzie dla stołu książęcego. Otóż razu jednego odezwał się doń łabędź prosząc, aby jego krwi nie przelewał. Ten łabędź był Lichodziewą, córką pogańskiego króla Podola. Dziewica strzęsła sukienkę z piór, a gdy Pociek zachwycony jej pięknością prosił o jej rękę, postawiła warunek, żeby poprzysiągł, iż skoro umrze jeden z małżonków, drugi da się wraz z nim żywcem pogrzebać. Stanęła zgoda i Pociek powiózł Lichodziewę na dwór kijowski. Jakiś czas żyli z sobą przykładnie, ale nałóg dawny wrócił i Pociek porzuciwszy żonę zaczął się walać po karczmach. Zmartwiona i zawstydzona umarła z żalu. Pociek dotrzymał danego słowa i zamurowano go żywcem w jednym grobie z żoną, dając do grobu tylko dwie świece dzban wody, bochenek chleba i świętą ewanielię. Pociek jednak przez wróżbita Wierzmiętę pouczony, wziął z sobą także obcęgi żelazne. Trzeciego dnia zjawiła się w grobie szkaradna gadzina, Zgnilizna, która przychodziła pożerać umarłą. Pociek udał, że był zachwycony jej wdziękami. „Jeśli tak piękną jest matka rzekł, jakżeż piękną być musi córka.“

„Poczekaj, zawołała Zgnilizna, zaraz ci moją jedynaczkę pokażę“. Odeszła na chwilę i przyprowadziła małą poczwarękę, którą Pociek zaraz uchwycił w kleszcze żelazne. Gadzina zaczęła błagać, aby jej córkę oddano, ale Wierzbięta kazał jej przynieść wodę żywota, którą Lichodziewę wskrzesił. Potem wołał głośno, aby grób rozkopano. Inni bohaterowie słysząc głos z pod ziemi, uszli, jeden Ilia grób rozwalił strzałami swojemi.

Mit ten do skandynawskich podobny prawi znowu podobno o tem jak ziarno wraz z sokami ożywczemi zamiera pod zmarzniętą rolą zimową i jak piorun tę rolę otwiera. Dokończenie Bylin kijowskich jest także podobnem do podań skandynawskich. Jak tam tak i tu giną bohaterowie przemożeni przez złe potęgi. Nadciągnął znowu Kalin-Car z białem wojskiem swojem, a kiedy Włodzimierz swoich rycerzy do boju szykował, pochwalił się niebacznie Alesza tem, że choćby sam Bóg przeciw niemu do boju ciągnął pokonałby go pewnie. Oto gdy bohaterowie wyszli na pole, jednego tylko zastali nieprzyjaciela, złego olbrzyma, którego Alesza jednem cięciem miecza na dwoje przeciął. Z każdej połowy powstał olbrzym nowy. Darmo bohaterowie olbrzymów na kawałki cięli, daremnie walczył sam Włodzimierz, książę słoneczko, rozcinani wrogowie mnożyli się w nieskończoność. Trwoga przejęła wreszcie wdałych bohaterów, którzy uciekając na górę kijowską pozamieniali się w białe kamienie. Bylina o tem prawi w czasie przeszłym, ale lud wszędzie na Rusi, mówi, że ostatnia wojna i wielkie ludzi zniszczenie „wełyki pohybel“ nastanie dopiero kiedyś. W mojej okolicy wiedzą o tem na pewne, że ten bój ostateczny stoczy się pod Haliczem. Wtedy wielka zima zasypie białemi namiotami swojemi wszelkie życie na ziemi.

— **Ślub panny Teresy Zaleskiej**, córki JE. P. Ministra Filipa Zaleskiego i pani Aleksandry z Suchodolskich, z panem Janem Jordan-Stojowskim z Zakliczyna, c. k. rotmistrzem ułanów, odbył się w sobotę, o godzinie 7 wieczorem w sali prałackiej księży Benedyktynów szkockich w Wiedniu. Pobłogosławił związek ten ks. proboszcz Ruczka, deputowany do Rady państwa, który następnie w języku polskim przemówił do nowożeńców; świadkami byli: JE. P. Prezydent Ministrów hr. Taaffe, pułkownik dragonów, p. Józef Zaleski, stryj panny młodej, oraz pp.: August Gorayski i August Stojowski; drużbami pp.: Wacław Zaleski i Jan Gorayski; drużkami panny Zaleskie, siostry panny młodej. W orszaku weselnym znajdowali się nadto Ich Ekscelencye PP. Ministrowie: hr. Falkenhayn, bar. Prażak, generał hr. Welsersheimb, bar. Gautsch z małżonką, markiz Bacquehem, hr. Schönborn z małżonką i dr. Steinbach; JE. hr. Ludwik Wodzicki, Namiestnik Morawy, p. Loebl, członek Izby panów, hr. Lanckoroński, generałowie: Weigl i Gradl, radcy Dworu: p. Blumenstok i dr Kazimierz Chłędowski, liczni posłowie do Rady państwa, tudzież członkowie rodzin arystokratycznych i oficerowie 1 pułku ułanów.

— **Egzamina klauzurowe** i ustne w krakowskiej c. k. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych, rozpoczną się dnia 19 listopada 1891 r.

— **Z „Gwiazdy“**. Pani Bronisława z Młockich Slaska złożyła na ręce zarządu „Gwiazda“ kwotę 25 zł., które zamiast wieńców na grób ś. p. ojca swego Alfreda Młockiego i ś. p. babki swojej Borzęckiej ofiarowała dla najuboższego członka tego Stowarzyszenia. Ofiarę tę otrzymał na przedstawienie wydziału z rąk prezesa p. Fr. Głodzińskiego, Wojciech Gruszecki, bednarz, złożony ciężką chorobą od kilku miesięcy, ojciec pięciorga drobnych dzieci.

— **Towarzystwo muzyczne „Harmonia“**, wedł ug wydanej właśnie odezwy jego zarządu, chyli się ku upadkowi i nie ma już prawie nadziei, aby go zarząd, choćby największemi ze swej strony ofiarami, mógł uratować, podźwignąć. Powodem tego brak członków i czem raz trudniejszy zarobek, które to dwa czynniki, gdy dopiszą, świadczyć mogą jedynie o żywotności takiej instytucyi, jaką jest „Harmonia“. Zarząd przypomina, że „Harmonia“ niejednokrotnie oddawała usługi obywatelstwu naszemu, które dźwiękami jej rozgrzewane nie szczędziło jej uznania przy wszystkich obchodach narodowych, gdzie nuta swojska rozrzewniała, krzepiła i napawała otuchą w lepszą przyszłość naszą. Czy ma więc ta „Harmonia“ — zapytuje — zaginąć i złożyć nowy dowód, że co nasze, choćby najuczciwsze i najszlachetniejsze, nie ma u nas powodzenia? Zarząd wzywa ofiarnych grodu i kraju naszego obywateli, aby upadającej „Harmonii“ naszej łaskawie z pomocą pospieszyć raczyli, a pomocą tą: liczne przystępowania do Towarzystwa, lub choćby najdrobniejsze datki jednorazowe. Wkładka, cztery złr. rocznie wynosząca, nie zniszczy przecie nikogo, a liczba silna uratuje tyle użyteczną i zasłużoną już instytucyę.

Wpisy na członków i jednorazowe datki przyjmują, oprócz członków zarządu, także pp.: Leon Bratkowski (skład wyrobów blacharskich przy placu Maryackim), Czapczyński Piotr (skład futer przy ulicy Halickiej), Ferdynand Gross (cukiernia przy ulicy Hetmańskiej), Franciszek Kordys, Kropiowskiet Matlas, Stanisław Platowski (zakłady krawieckie przy ulicy Teatralnej), Mikuliński (zakład przy pl. Halickim), wreszcie p. Karol Sklepiński (apteka przy ulicy Dominikańskiej).

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 27 października 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 26-go, do godziny 12 w południe dnia 27 października 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—4), stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne (69 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz; wysokość opadu 0·4 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15.3°C, najwyższa +20·5°C wczoraj po południu, najniższa +10·0°C w nocy.

Wczoraj po południu mieliśmy pogodę, dziś rano pada deszcz z przerwami.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Hiszpanii; zwyżka 770 do 765 w Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 758 mm

Prognoza na dobę dnia 28 października 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby obniży się do +9·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 prc.; opad: deszcz z przerwami.

— **Ślub.** W sobotę o godzinie 11 rano kardynał ks. biskup krakowski pobłogosławił związek małżeński między p. Andrzejem Horodyskim, synem ś. p. Kornela i Maryi z Bocheńskich Horodyskich, właścicieli dóbr na Podolu, a p. Emilią Romerówną, córką ś. p. Feliksa hr. Romera, właściciela Inwałdu w wadowickiem i Adeli z hr. Bobrowskich. Udzieliwszy błogosławieństwa kościelnego, Jego Eminencya celebrował Mszę św. i od ołtarza miał przemowę o obowiązkach z tego Sakramentu płynących w obec Kościoła, Ojczyzny i społeczeństwa. Przy ślubie asystował ks proboszcz Momot z Inwałdu, majątku brata panny młodej. Po tak uroczystym akcie ślubnym zgromadzonych podejmował w sali hotelu Saskiego brat panny młodej, hr. Adam Romer, c. k. podkomorzy i starosta z Neutitschein na Morawie wraz ze swą małżonką, córką JE. hr. Vetter von der Lilie, marszałka krajowego królestwa Morawy. Na gody te weselne zgromadziły się rodziny spokrewnione, a mianowicie ze strony nowożeńców przybyli z Podola członkowie rodzin Horodyskich, Bocheńskich, Ujejskich; ze strony panny młodej były reprezentowane rodziny Romerów, Bobrowskich, Dębickich, Reyów, Larysów. W czasie uczty weselnej wznoszono liczne toasty i odczytano mnogie telegramy z kraju i zagranicy. Nowożeńcy wprost po weselu wyjechali do Wieliczki, gdzie p. Horodyski obejmuje urząd komisarza przy starostwie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Edmund Rittner, urzędnik kolei Karola Ludwika, w 61 roku życia.

W Chlebowczanach, pod Rawą, Józef Wiśniowski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, urodzony w r. 1812. Ś. p. zmarły był emerytowanym urzędnikiem leśnym fundacyi St. hr. Skarbka.

— **Pomnik ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza** doczeka się w bieżącym tygodniu ustawienia. Na grobie wymurowanym ustawiono już platformę o dwóch schodach z kamienia podkarpackiego. Na platformie tej stanie obelisk kwadratowy z tego samego kamienia, 6 metrów wysoki. W obelisku będzie umieszczone w medalionie spiżowe popiersie zmarłego, według modelu artysty rzeźbiarza p. Tadeusza Błotnickiego. W szczytowej części obelisku wykuto wypukły krzyż, a na nim palmę. W narożnikach platformy będą umieszczone 4 słupki kamienne, spięte żelaznemi łańcuchami. Koszta w kwocie 1.500 złr. ponosi Wydział krajowy.

— **Przewiezienie zwłok** zmarłej przed rokiem ś. p. Zofii z hr. Rzyszczewskich hr. Franciszkowej Wodzickiej na cmentarz krakowski odbyło się wczoraj bardzo uroczyście, za staraniem córki hr. Celiny z hr. Wodzickich Potockiej. Zwłoki przybyły ze Złotej. w Królestwie Polskiem, i złożone zostały w kaplicy cmentarnej, pokrytej kirem, wśród kwiatów i światła. Od godziny 8 zrana rozpoczął się szereg mszy żałobnych przy katafalku, o godzinie 10 kaplica zapełniła się członkami rodziny, a mnogie zebranie znajomych i przyjaciół otoczyło kaplicę dokoła. Wizytator OO. Misyonarzy O. Soubiel celebrował Sumę i przewodniczył konduktowi żałobnemu. Po sumie i odspiewaniu hymnów żałobnych, ks. Stanisław Załęski, superior OO. Jezuitów, rozpoczął mowę żałobną od słów: *Transiit bene faciendo et sanando* i przeszedł żywot zmarłej pobożnej pani z pochwałą jej cnót, jej wiary gorącej, miłości Kościoła i Ojczyzny, wielkiej dobroczynności w obec wszelkiej nędzy, wielkich przymiotów chrześciańskich w życiu rodzinnem i życiu światowem. Po tych serdecznych słowach pożegnania, włościanie, którzy przybyli z dóbr Złotej w białych płótniankach i czerwonych karazyach, wynieśli trumnę swej dziedziczki na ramionach. Za trumną postępowała córka, hr. Celina Potocka, wnuczka z mężem, hr. Antoniowie Wodziccy z Olejowa, hr. Romanowie i Stanisławowie Wodziccy, a dalszy nader liczny orszak świadczył, jak wielu przyjaciół, jak wielu wdzięcznych zostawiła ta pani. Siostry Miłosierdzia otoczyły trumnę przełożonej Towarzystwa, które ma z tym zakonem wspólnego patrona i wspólne zadania. Nadto przybyły sieroty i biedni z różnych zakładów dobroczynnych. Chór pod dyrekcyą p. Ochmańskiego odspiewał podczas nabożeństwa na cztery głosy męskie Mszę Etta, przy grobie zaś *Salve Regina* Rödera i *Requiem* Mozarta.

— **Ohydną zbrodnię**, przypominającą znowu osławionego londyńskiego „Kubę rozpruwacza“, zapisuje kronika berlińska z ostatnich dni. W nocy na 25 b. m.. 25-letnia prostytutka Jadwiga Nitsche, zamordowaną została w swem mieszkaniu suterenowem przy *Holzmarktgasse* w ten sposób, że morderca zadał jej kilka śmiertelnych cięć nożem w szyję, a następnie rozpłatał całe ciało i okropną ranę zatkał ręcznikami. Mordercą, za którego wyśledzenie policya berlińska wyznaczyła 300 marek nagrody, miał być młody, zaledwie 20-letni mężczyzna. Według prywatnych depesz z Berlina, aresztowano tam wczoraj, jako poszlakowanego o tę zbrodnię, pomocnika kupieckiego, Ernesta Schulze.

— **Środek leczniczy Kocha**. W ostatnim numerze berlińskiego czasopisma medycznego *Deutsche medicinische Wochenschrift* umieszczono artykuł Kocha, zawierający dalsze wskazówki co do użycia środka leczniczego tuberkuliny i oczyszczenia go od szkodliwie na krew działających substancyi. Osiągnął tylko jako rezultat ostateczny długich i mozolnych swych trudów, oczyszczenie tego środka częściowe. Sposoby, jakich Koch próbował, ażeby oczyścić tuberkulinę, w szczegółach swoich zainteresować mogą tylko fachowców. Koch kończy pracę swoją następującemi słowy: „Mimo ważności poszukiwań nad oczyszczeniem tuberkuliny i otrzymaniem z niej działającej substancyi pod względem teoretycznym, w praktyce dotąd nie osiągnąłem istotnego postępu, nie powstrzyma mnie to jednak od dalszych prób na tem polu“. Lekarze winni zająć się tą kwestyą i każdy samoistne winien prowadzić badania. Pomyślności i owoców tych badań życzy Koch swym następcom.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Korespondencya Redakcyi.

Szanowne Towarzystwo kasynowe w Tarnopolu.

Od pewnego czasu numera „Tyg. Ilustr.“ adresowane do szan. Towarzystwa, zwracane nam są z dopiskiem na opasce „Retour, nie przyjmuje się“. Z takimże dopiskiem zwrócono Administracyi naszej kartkę, wyjaśniającą ten stan rzeczy szanownemu Towarzystwu w odpowiedzi na jego reklamacyę. Administracya przesłała wczoraj w liście poleconym opaskę i owę kartkę korespondencyjną, aby ułatwić szan. Towarzystwu dojście, kto takie figle płata. Z reklamacyj szan. Tow. okazuje się nadto, że kilka poprzednich numerów „Tygodnika“ zginęło w Tarnopolu. Wszystkie te numera aż do ostatniego wysyłamy ponownie, a do Dyrekcyi c. k. poczt i telegrafów wniesiemy zażalenie, w którym to celu prosimy o rychły zwrot przesłanej wczoraj opaski i kartki korespondencyjnej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek, „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera. — Jutro, we środę, po raz pierwszy „Kuzynka“, (Ma cousine), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

Pani Hajota (Helena Janina z Boguskich Szolc-Rogozińska), znana zaszczytnie powieściopisarka, której nowelę na tle afrykańskiego życia drukuje obecnie *Gazeta*, przybędzie w pierwszych dniach listopada do Lwowa, celem wygłoszenia odczytu p. t.: „Nad przepaściami“. Odczyt ten, przedstawi nam pełną niebezpieczeństw wyprawę, dokonaną przez p. Hajotę na szczyt góry Santa Isabel (3100 metr. nad powierzchnię morza), dominującej nad wyspą Fernando Poo. Na wyspie tej, jak wiadomo, autorka przebywała lat kilka z mężem. W powrocie z Afryki, na wiosnę b. r., pp. Rogozińscy zatrzymali się czas dłuższy w Hiszpanii, a następnie we Włoszech, gdzie byli przedmiotem najserdeczniejszych owacyj. Odczyty, wygłaszane przez p. Hajotę w madryckiem Ateneum i w innych miastach Hiszpanii, oraz w Neapolu, wywołały niezmierne wrażenie. Zarówno publiczność, jak i prasa z największem uznaniem i sympatyą przyjmowały naszą utalentowaną powieściopisarkę. Mamy przed sobą cały szereg artykułów najpoważniejszych organów kadykskich, madryckich i neapolitańskich, wyrażających się z zapałem o zaletach odczytu. Kadykski dziennik *El Resumen* pisze: „Pani Rogozińska opowiedziała prześlicznie swoją ekspedycyę, okazując w swej pracy niepospolite zalety pisarskie. Publiczność bardzo licznie zgromadzona, nie szczędziła prelegentce oklasków“.

Jeszcze bardziej pochlebnie wyraża się znakomity historyk i uczony hiszpański, Don Adolfo de Castro, w swoim dzienniku *La Palma de Cadix*, w artykule p. t.: *Notable conferencia en el Ateneo*. Artykuł ten przytoczyliśmy w swoim czasie w dosłownym przekładzie. Przypominamy teraz jego ustęp końcowy: „Pani Rogozińska (*literata de gran ingenio*), odczytała epizod ze swoich podróży, z rawiając rzeczywistą niespodziankę słuchaczom. Czytała po hiszpańsku i jaką hiszpańszczyzną! kreśląc opis malowniczy i wspaniały dotarcia przez nią i małżonka na szczyt Santa Isabel. Nie można sobie wyobrazić większego czaru w opowiadaniu, w malowaniu dzikiej przyrody i niebezpieczeństw. Co do nas, słuchaliśmy niepospolitej autorki z prawdziwym zachwytem. Pisze po hiszpańsku tak, jak mało rodowitych Hiszpanów uczynić to potrafi. Posiada język hiszpański klasycznie i posługuje się bogactwem oraz trafnością porównań, które stylowi jej nadają pełną siły wyrazistość. Krótko mówiąc, utwór odczytany przez nią w „Ateneum“, może być zaliczony do najpiękniejszych wzorów języka hiszpańskiego. Nic się nie da powiedzieć więcej nad sąd ten, który wydajemy z całem poczuciem prawdy, połączonem z rzetelnym zachwytem“.

Takie są głosy cudzoziemców. Wątpić chyba niepodobna, że Lwów przyjmie z większem jeszcze uznaniem i sympatyą utalentowaną prelegentkę, która połowę dochodu z odczytu swego, przeznaczyła wspaniałomyślnie na rzecz leczniczej kolonii w Rymanowie.

O dniu odczytu i bliższych szczegółach doniesie nie omieszkamy

Hr. W. Baworowski, znany i wytworny tłómacz Bajrona, posiada w swojej tece nowe i liczne przekłady, których obecnie niestety nie zamierza wydać; są to przeważnie tłómaczenia z dzieł W. Hugo, a mianowicie: „Oręż“, dramat w pięciu scenach; „Babunia“, sztuka w jednym akcie; „Dwa odkrycia Gallusa“, komedyodramat w dwóch częściach; „Lizia“, w jednym akcie, i „Wabik“, w dwóch aktach; „Torquemada“, w czterech aktach z prologiem sztuki „Babunia“ i „Dwa odkrycia Gallusa“ przesłał hr. Baworowski dyrekcyi teatru lwowskiego, dotąd jednak nie zostały przedstawione.

Oprócz powyższych utworów posiada hr. Baworowski tłómaczenia następujących mniejszych wierszy W. Hugo, a mianowicie: „Z tamtego świata“, „Paulina Roland“, „Odpokuta“, „Róża Infantki“, „Regiment barona Madruce“ (Gwardya cesarska na cesarskim dworze), „Przewaga“, „Bezdeń“, „Ocean“, „Odpowiedź na akt oskarżenia“ i „Ciąg dalszy“, „Pawedell“, „Biedaki“, „Z powodu Horacego“, „Bakałarz“, „Burza pod noc“, „Stella“, „Cmentarz w Ilawie“, „Piosnka ptasznikow“ i „Trędowaty“. Z dzieła *La fin de Satan*: „Kometa“, „Do biskupa, który mnie nazywa ateuszem“, „Na skraju lasu“, „Tyrani“, „Chłopi z morskiego wybrzeża“, „Piosnka awanturników morskich“, „Bazaine“, „Nox“ (wstęp do dzieła „Chłopy“). „Zbiorek ulotnych poezyj“ (mniejszych). Poemat epicki „Rewolucya“.

W Rzymie nowa opera Mascagni'ego *L'amico Fritz* (Przyjaciel Fryc) wystawiona tu będzie po raz pierwszy dnia 31 b. m.

Listy z Ameryki.

VIII.

(Ciąg dalszy.)

Chicago 27 września 1891.

Sprawiedliwość wymaga nadmienić, że jest i wiele okazałych, a nawet ładnych domów.

Pierwszorzędna ulica Chicago jest Wabash Avenue. Piękna, wygodna szeroka, bogata o 2 rzędach pałaców, które by mogły być ozdobą każdej europejskiej stolicy — gdyby nie nieszczęśliwa mięszanina stylów — tak ulubiona w Ameryce, a dochodząca często do granicy niemożliwości. Mimo to nie można odmówić Amerykanom pewnego sprytu w dekoracyi zewnętrznej fasady — te balkoniki, pawilony, narożne wieżyczki — na górze zaś balustrady z posągami i kopułkę dachy — to wszystko nie źle się prezentuje — ale cóż z tego, Wabash Avenue jest jedna — a ulic w Chicago liczymy na tysiące.

Miłą jest także dla oka Michigan Avenue, leżąca w jednej części nad jeziorem. Wille wśród bujnej zieleni ogródków przypominają bardzo Schwanthaler-Strasse w Monachium. Tożsamo i ulice Randolf, Monroe, Madison i Washington zasługują na wzmiankę — ale zresztą wszystkie inne z domami w stylu koszarowym, są brudne, monotonne i serdecznie nudne.

Jak większa część wielkich miast amerykańskich tak i Chicago nie posiada prawie wcale znaczniejszych budynków, których architektura zasługiwała by na wzmiankę. Jedynie tylko Union-House i gmach pocztowy wpadają w oczy. Pierwszy odznacza się bogatą koryncką kolumnadą, drugi przypomina bardzo wiedeńską Operę, tylko jest znacznie od niej niezgrabniejszy. Tożsamo imponują pierwszorzędne hotele, ale piękniemi nazwać ich nie można.

Wobec tego wędrówka po mieście przykrzy się prędko — i chętnie ucieka podróżny koleją do pięknych parków, leżących w południowo-wschodniej części miasta, aby odetchnąć świeżem powietrzem. My łączymy przyjemne z pożytecznem, bo komitet wystawy światowej w r. 1893 "The Columbian World Exposition" jedzie z nami, aby nam pokazać roboty na placu wystawy.

Miejsce to znachodzi się w ślicznym Jameson-parku tuż nad jeziorem, i obejmuje olbrzymi obszar ziemi. Setki maszyn i tysiące ludzi pracują nad gmachami wystawy, z których wiele już znacznie postąpiło, jak n. p. gmach główny — gmach wystawy maszyn i t. p.

Wystawa będzie niewątpliwie bardzo okazałą — przeważnie amerykańską, ale nie sądzę, aby dla zwiedzania tejże warto poświęcać trud i koszta tak wielkiej podróży.

Obok parku Jamesona, leży park Humboldta i Linkolna — a po za niemi, kilka in-

nych noszących rozmaite nazwy. Wszystkie są piękne, razi tylko i tu zupełny brak gustu; dość wspomnieć o literach i napisach z różnokolorowych kwiatów na klombach, aby mieć pojęcie o amerykańskim zmyśle piękności.

Świeże powietrze i widok pięknego Michiganu wynagradza te małe usterki przeciwko dobremu smakowi. Jaka szkoda, że tak daleko trzeba jechać, aby zachwycać się jeziorem! Wprawdzie ciągnie się ono wzdłuż całego miasta, i z każdego punktu można się w krótkim czasie dostać nad wodę — ale jak to wybrzeże wygląda! Tor i brudne budynki kolejowe, jeszcze brudniejsze magazyny, śmiecia, zgniłe belki i deski, aż żal zbiera, jakby to wybrzeże wyglądało, gdyby która ze stolic europejskich leżała nad tak pyszną wodą!

Jezioro to stanowi główną podstawę wielkości miasta. Przez nie łączy się Chicago ze wszystkiemi innemi wielkiemi jeziorami, — a więc z całem środkiem kontynentu amerykańskiego, łączy się z Atlantykiem, gdyż kanał pomiędzy Erie a Ontario pomija Niagarę — łączy się wreszcie za pomocą kanałów i rzeki Illinois z Missisipi, a więc z zatoką meksykańską. Port w Chicago jest po N. Yorku największym w Stanach Zjednoczonych — i rzeczywiście warto się przypatrzeć tym prawdziwym strumieniom zboża (trzy milliardy hektolitrów rocznie), które płyną z okrętów przez elewatory do wagonów kolejowych — tym masom budulca, które się tu spławia, aby mieć pojęcie o znaczeniu handlowem „królowej Michiganu".

Przez sam środek miasta idą kanały i spławna rzeka „Chicago" — od czasu do czasu przerywa się komunikacya na ulicach, gdyż most nagle skręca się około środkowej podpory, przybierając ułożenie podłużne celem przepuszczenia okrętów — maszynerya jest tak dobrą, że dwóch ludzi wystarczy do tej manipulacyi.

W obec tych warunków handlowych nic dziwnego, że Chicago tak szybko się rozwija. Przed 60 laty nie było tu jeszcze i jednego domu, stał tylko nieco dalej na północy fort, wzniesiony przeciwko Indyanom. W roku 1832 jest tu już kilka chat, w roku 1837 małe 4000 miasteczko, w r. 1870 już około 100.000.

Jeszcze w świeżej pamięci mamy straszną katastrofę, która nawiedziła Chicago 8 października 1871 r. W przeciągu dwóch dni zniszczył pożar do szczętu całe miasto, nieszczęsna ludność obozowała o głodzie i chłodzie w preryi. Tu się okazała dopiero prawdziwa potęga królowej Michaganu, — wszystko zakasało rękawy i wzięło się w pośród dymiących zgliszczów do pracy i w przeciągu kilku miesięcy stanęło jeszcze większe i potężniejsze miasto, niż przed pożarem.

Teraz dopiero zaczyna się właściwy rozwój miasta, które obecnie liczy 1,100.000, to znaczy, że w ostatniem dziesięcioleciu powiększyło się o 118 prc.

W takiem bogatem i olbrzymiem mieście musi się naturalnie wszystko odbywać na wielką skalę.

Pokazało się n. p, że niektóre części miasta leżą za nisko, trzeba więc było domy podnosić na 1 $1^1/_2$ m. i podsypywać ziemię. Ku zdumieniu całego świata procedurę tę wykonywano na licznych budynkach, jakby to chodziło o podniesienie n. p. budki sodowej.

Trzeba było wody do picia, więc i tu poradzono sobie w sposób iście amerykański. Ponieważ woda jeziora przy brzegu jest niemożliwą z powodu zanieczyszczeń wielkomiejskich, przeto w odległości $2^1/_2$ klm. od brzegu zapuszczono olbrzymi żelazny cylinder na dno jeziora i począwszy od tego cylindra wykopano aż do miasta pod jeziorem tunel, tak, że obecnie mają czystą wodę jeziorową w ilości 600 milionów litrów dziennie.

Oprócz tego jest tu kilkanaście studzien artezyjskich, które są bardzo ciekawe pod względem geologicznym.

Buchają one z głębi 250 m. do wysokości 30 m. nad poziomem jeziora Michigan i posiadają temperaturę 14°C, a więc niższą, aniżeli roczna temperatura gruntu. Jest to anomalią, gdyż studnie artezyjskie zachowują się w regule wręcz przeciwnie. Prawdopodobnie jest to woda pochodząca z dalekiej północy, z poza wielkich jezior, gdyż warstwy poleozoiczne, na których Chicago spoczywa, podnoszą się w kierunku północnym.

Chicago jest typowem miastem, w którem widzi się zwyczaje i obyczaje amerykańskie bez obcej domieszki. Miasta bowiem wschodu zanadto podlegają wpływowi Europy — w dalekim zaś zachodzie wszystko jest jeszcze za młode i za dzikie, aby to można uważać za normę ogólną.

Mam więc sposobność przypatrywać się wszystkiemu, zwłaszcza, że jak wyżej wspomniałem, osobliwości miasta nie wiele czasu zabierają.

(Dokończenie nastąpi).

Prof. dr. Emil Dunikowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 26 października. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3051 sztuk opasowego, 662 z paszy i 1110 sztuk chudego.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 497 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 424 sztuk chudych, z Bukowiny 162 sztuk bydła opasowego.

Razem 4823 sztuk.

Ogółem przypędzono o 96 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 145 sztuk więcej.

Popyt był słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem niezmieniły się lub spadły przeciętnie o 1 zł.

Ceny innych gatunków obniżyły się od 1 zł. do 2 zł.

Nie sprzedano 353 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 63 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 62 zł. — ct., za towar przedni po 63 zł. — ct. do 67 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — ct. do 62 — zł. — ct., za towar przedni po 63 zł. — ct do 66 zł. — ct., wyjątkowo po 67 zł. — ct. do 68 zł. — ct.; woły z paszy po 50 zł. — ct. od 54 zł. — ct.; krowy po 20 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 23 zł. — ct. do 38 zł. — ct.; bawoły po 18 zł. — ct. do 28 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 18 do 104 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Salcburga.

Berlińska *Post* dowiaduje się z kół dworskich, iż wkrótce spodziewaną jest w Berlinie wizyta królowej i królowej-regentki Holandyi.

Mamy do zanotowania ciekawy głos o już odbytym zjeździe p. Giersa z królem Humbertem i Rudinim. Odbierający inspiracye z rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych brukselski *Nord* w liście petersburskim twierdzi, iż wymieniony zjazd był improwizowany. Doniosłość jego spoczywa w niespodziewanem wrażeniu, jakie sprawił w Europie. Rudini i Giers wzajemnie mieli wymienić oświadczenia co do pokojowych dążności obu rządów i krajów, a jeśli to nastąpiło, w co nie ma żadnego powodu nie wierzyć, to mogą się z tego cieszyć wszyscy przyjaciele pokoju. Zaraz jednak potem pisze korespondent:

Świetny wynik nowej pożyczki powitano z tem większem zadowoleniem w Rossyi, iż entuzyastyczny w niej udział ludności paryskiej okazał zupełną jej zgodność z polityką rządu francuskiego w obec Rossyi, a Rossyę stanowczo wyswobodził z pod finansowego jarzma berlińskiego.

W kołach politycznych uważają za zupełnie bezzasadną wiadomość *Figara* o utworzeniu związku pokojowego między Rossyą, Francyą, Grecyą, Serbią, Czarnogórą, Szwecyą i Danią.

Najbliższy papieski konsystorz został naznaczony na pierwszy tydzień listopada; na konsystorz tym będzie zamianowany tylko jeden dygnitarz kardynałem, a mianowicie msgr. Ruffo Scilla. Przed zamknięciem konsystorza wygłosi Papież podobno alokucyę o zajściach z dnia 2 października, do której to alokucyi watykańskie koła przywiązują wielkie znaczenie.

Wiadomy dotychczas wynik wyborów w Norwegii źle wróży o unii personalnej ze Szwecyą. Z pomiędzy 74 nowo obranych posłów 52 wyznaje przekonania radykalne; jeżeli więc taki stosunek utrzyma się w pełnym storthingu, stronnictwo radykalne będzie posiadało bezwarunkowe przewagę i poważnie poprzeć zdoła żądanie, by Norwegia miała własnego ministra spraw zagranicznych.

W miejsce zmarłego metropolity Platona, ma być powołany na kijowską stolicę metropolitalną prawosławny arcybiskup warszawski, Leoncyusz.

Bułgarskie Zgromadzenie narodowe ma być zwołanem do Sofii, a nie do Tyrnowa, jak projektował Stambułow. Ministerstwo zażąda kredytów, w wysokości 23 mil. franków, w celu wzmocnienia pozycyj obronnych pod Warną, Ruszczukiem, Sylistryą i Semendryą. Miejscowości te mają stać się twierdzami pierwszorzędnemi, i stanowić podstawę do działań armii bułgarskiej.

Serbski komitet główny stowarzyszenie, popierającego ideę federacyi bałkańskiej, został zorganizowany. Na przewodniczącego wybrano p. Andżelkowića, jednego z najbliższych przyjaciół prezesa skupczyny, Katića. Komitet przybywać będzie stale w Jagodinie.

Times donosi, że wyprawa Siemiradzkiego, mająca zbadać stosunki brazylijskie, napotyka na wielkie trudności, z powodu niechęci władz. Omal nie została wydaloną. Zaledwie obronili ją konsulowie Rossyi i Austryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi budżetowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, 27 października. Komisya budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa oświaty. Przy tytule „Uniwersytety" zaznaczył referent Beer, że Ministerstwo oświaty wypełnia w miarę możności życzenia, wypowiedziane w roku zeszłym; należy się też spodziewać, że w latach następnych zaspokojoną zostanie reszta potrzeb. Mowca podnosi potrzebę przeistoczenia nadzwyczajnej katedry hygieny w Uniwersytecie wiedeńskim na zwyczajną. Mowca stwierdził, że podniesiono dotacye dla bibliotek w Gradcu i Insbruku, że wstawiono 2 000 zł. na sprawienie dzieł medycznych dla nowo założyć się mającego wydziału medycznego we Lwowie. Mowca wnosi w końcu przyjęcie cyfr, zawartych w przedłożeniu rządowem, z wyjątkiem wykreślenia 2.100 zł. z ordinarium Uniwersytetu wiedeńskiego.

Minister br. Gautsch stwierdza, że według dotychczasowych przybliżonych danych, okazuje się w ogóle obniżenie frekwencyi w uniwersytetach. Pod względem poszczególnych wydziałów, okazuje się zniżka frekwencyi na wydziałach prawniczych, natomiast mierny wzrost na wydziałach medycznych i teologicznych. Co do poruszonej przez referenta kwestyi wyznaczenia kredytu ryczałtowego na budowę instytutów fachowych i na inne potrzeby uniwersytetów, nie może Minister dać odpowiedzi przed porozumieniem się z Rządem. Minister zgadza się na proponowane wykreślenie 2100 zł, i oświadcza, iż po ukończeniu w roku 1892 przekształcenia fakultetu medycznego w Inszpruku, poświęci Ministerstwo oświaty uwagę swoję wydziałowi filozoficznemu.

Dep. Kaizl przedkłada życzenia co do uniwersytetu praskiego, i żąda zaprowadzenia katedry hygieny.

Dep. Piniński przypomina sprawę ustanowienia katedry historyi sztuki w uniwersytecie lwowskim, i popiera żądanie urządzenia klinik psychiatrycznych we Lwowie i w Krakowie.

Dep. Piniński i Rutowski żalą się z powodu niedostatecznego popierania studyów rolniczych w uniwersytecie krakowskim, zaznaczają ważność systemizowania katedry weterynaryi, rolnictwa i produkcyi roślin.

Dep. Czerkawski popiera systemizowanie zwyczajnej katedry filologii słowiańskiej we Lwowie, i katedry języków romańskich w Krakowie.

Dep. Menger omawia szczupłe dotacye bibliotek, żali się, że traktowanie kwestyj socyalno-politycznych wykluczonem jest dotychczas prawie zupełnie z uniwersytetów i akademij. Mowca sprzeciwia się zakładaniu nowych uniwersytetów, ponieważ to pomnoży wykształcony proletaryat. Natomiast słusznem byłoby, gdyby Państwo przyznało w tych krajach koronnych, gdzie uniwersytetów nie ma, stypendya dla kandydatów medycyny.

Dep. Romańczuk przypomina sprawę ustanowienia katedr z ruskim językiem wykładowym na wydziale prawniczym we Lwowie, i życzy sobie zaprowadzenia we Lwowie katedry historyi ludu ruskiego.

P. Minister oświaty br. Gautsch odpowiada dep. Pinińskiemu i Rutowskiemu, że Ministerstwo otrzymało rzeczywiście petycyę w przedmiocie wydziału rolniczego w uniwersytecie krakowskim, i że jedną z systemizowanych katedr, obsadzono w dniu 17 b. m. Druga, zgodnie z wnioskiem grona profesorów będzie tylko zastępczo obsadzoną. Obsadzenie trzeciej katedry nastąpić nie mogło, ponieważ Ministerstwo Oświaty, ze względów na przepisy ustawy, nie mogło zgodzić się na propozycyę kollegium profesorów. Zresztą wysłano do Krakowa rzeczoznawcę, w celu wejścia w porozumienie z gronem profesorów. Minister oświaty przyznaje konieczność ustanowienia katedr hygieny. Dwie takie katedry zaprowadzono już w Wiedniu i w Pradze. Co do życzenia Kaizla, ażeby urządzono jeszcze drugi uniwersytet czeski, zauważa Minister, że przy innej sposobności określi stanowisko, jakie Ministerstwo oświaty zajmuje wobec tak daleko idącej i finansowo doniosłej kwestyi. Minister sądzi, że zadaniem Ministerstwa oświaty jest, najpierw istniejący zakład zupełnie rozwinąć i wyposażyć. Minister zapewnia, że sprawa urządzenia katedry historyi sztuki we Lwowie, zostanie wzięta pod przychylną rozwagę. Katedra hygieny w Krakowie jest już systemizowana, nie ma jednak jeszcze propozycyi co do jej obsadzenia. Co do obsadzenia katedry sanskrytu w Krakowie, to fakultet tamtejszy sam życzy sobie, ażeby z tem jeszcze wstrzymać się nieco. Minister oświadcza, że urządzeniu instytutów agronomicznych poświęca jak największą uwagę, również nie zaniedbuje Ministerstwo usiłowań w kierunku powoływania uznanych wybitnych zdolności krajowych i zagranicznych na odnośne katedry.

Tytuł „Uniwersytety" przyjęto.

Przy tytule: „Akademie techniczne" zaznacza referent Beer konieczność wydatniejszych studyów na polu elektrotechniki, według wzorów zagranicznych.

P. Minister oświaty stwierdza wzrost w Akademiach technicznych i oświadcza, że nauce elektrotechniki poświęca jak największą uwagę.

Tytuł: „Akademie techniczne" przyjęto.

Przy tytule „Szkoły średnie", stwierdza referent Beer udowodnioną życzliwość Ministerstwa pod względem urządzenia nowych zakładów i stopniowego upaństwowiania zakładów gimnastycznych. Referent oświadcza dalej, że zgadza się z zasadą najświeższego rozporządzenia Ministra oświaty co do szkół gimnazyalnych, i spodziewa się przeistoczenia planu naukowego w niższem gimnazyum.

P. Minister oświaty stwierdza, że wzrost frekwencyi w gimnazyach w roku 1891/92 wynosił 160, zaś wzrost frekwencyi w szkołach realnych 1589 — w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wliczając uczniów zakładów mięszanych i prywatnych, liczba gimnazyastów wzrosła o 267, zaś realistów o 1317. P. Minister oświadcza, że i w przyszłości starać się będzie uczynić o ile możności zadość co do upaństwowienia szkół średnich gminnych, pozytywnych przyrzeczeń teraz jednak uczynić nie może. Sprawa umieszczenia dwóch szkół średnich w Krakowie, będzie w krótkim czasie uporządkowaną. Co do ubolewania referenta w kwestyi suplentów, wskazuje p. Minister na to, że oprócz 100 posad *extra statum*, urządzono 210 posad nauczycielskich. Oprócz tego, ma 151 suplentów dodatki służbowe. Położenie suplentów przeto poprawiło się znacznie. P. Minister będzie i nadal, w miarę możności, tworzył posady nauczycielskie, lecz ze względu na finansowe położenie, nie może przybrać to takich rozmiarów, jak w kilku ostatnich latach, ponieważ nadto potrzebnem jest także zaprowadzenie nowych posad inspektorów krajowych. Nowe plany naukowe poszczególnych przedmiotów w gimnazyum niższem, ogłoszone będą jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

Dep. Kaizl omawia jak najprzychylniej najnowsze rozporządzenie Ministra, i przemawia za polepszeniem doli suplentów.

Dep. Herold dotyka akcyi upaństwowienia szkół średnich, którą w Czechach uważa za niedostateczną. Mowca życzy sobie koniecznie urządzenia czeskiego gimnazyum na Szląsku.

Minister oświaty, odpowiadając na poszczególne zapytania i życzenia, oświadcza, że kwestya opłaty szkolnej była przedmiotem wyczerpujących obrad w komisyi szkolnej na podstawie których zaprowadzono w roku ubiegłym pewne ułatwienia. Przy uwolnieniach od opłaty szkolnej postępuje się w duchu jak najbardziej liberalnym. Liczba uwolnionych od czesnego wynosi w ogóle około 47 prc., zaś w ruskich seminaryach nauczycielskich 75 prc. Odpowiadając deputowanym galicyjskim przyrzeka Minister urządzenie gimnazyum państwowego w Buczaczu, tudzież jak najrychlejsze uporządkowanie sprawy nowych budynków szkolnych dla dwóch szkół średnich w Krakowie. Minister zapewnia, że Ministerstwo największą uwagę poświęca pomnożeniu gimnazyów w Galicyi, lecz co do miejscowości odnośnych musi wysłuchać zdania krajowej Rady szkolnej.

Po końcowem przemówieniu referenta tytuł „Szkoły średnie" przyjęto.

Prawie wszyscy mowcy wyrażali się bardzo przychylnie o najnowszem rozporządzeniu Ministra oświaty.

Wiedeń, 27 października. Na audyencyi wczorajszej u Najj. Pana byli: hr. Hohenwarth, arcybiskup ks. Angerer, poseł Frankenstein, gubernator Rjeki hr. Zichy, Jan hr. Meranu, i hr. Hartenau.

Wiedeń, 27 października. Biuletyn, wydany wczoraj o godzinie 8 wieczorem o stanie zdrowia Najd. Arcyksiężny Małgorzaty Zofii opiewa: Polepszenie pulsu trwa, temperatura ciała podnosi się, jednak nie zbyt nadmiernie. Zresztą nie zaszła żadna znaczniejsza zmiana.

Wiedeń, 27 października. Wedle biuletynu wydanego dzisiaj rano, Najd. Arcyksiężniczka Małgorzata spędziła noc dzisiejszą stosunkowo spokojnie. Nad ranem nastąpił sen krótki z transpiracyą. Gorączka zmniejszyła się tylko w małej mierze. Puls ciągle bije szybko.

Wiedeń, 27 października. Książę Albrecht Würtemberg przybył tu dzisiaj rano celem oznajmienia urzędownie o wstąpieniu na tron króla Wilhelma. Na dworcu kolejowym była ustawioną kompania honorowa ze sztandarem. Na powitanie dostojnego gościa przybyli: Najd. Arcyksiążę Albrecht, Namiestnik, komendant miasta, prezydent policyi, kawalerowie honorowi i poseł würtemberski. Gdy pociąg stanął na dworcu, muzyka zaintonowała hymn ludowy. Książę ucałował rękę Najd. Arcyksięcia Albrechta, który powitał go najserdeczniej. Po ceremonii przedstawienia dostojników udał się książę wraz z Najd. Arcyksięciem do Burgu. Dzisiaj jeszcze będzie na prywatnem posłuchaniu u Najj. Pana, a jutro odjedzie w takiej samej misyi do Petersburga.

Wiedeń, 27 października. Do kilku tutejszych dzienników donoszą z Pesztu, iż już w najbliższym czasie zostanie ogłoszoną nominacya arcyopata Vuszary'ego na prymasa i arcybiskupa w Ostrzyhomiu, biskupa Czaczki na arcybiskupa Kalocsy, a kanonika Vucsetica na arcybiskupa Zagrzebia.

Wiedeń, 27 października (*Tel.pr.*) *Fremdenblatt* dowiaduje się, że wiadomości o rzekomych uchwałach Rady Ministrów w sprawie kolei galicyjskich są przedwczesne. Decyzya dotychczas nie zapadła.

Według tego samego źródła, Rząd ma zamiar zreformować statut kolei Państwowych, a to po ukończeniu akcyi upaństwowienia.

W przyszłym miesiącu oczekują tutaj przybycia króla Rumunii.

Wiedeń, 27 października. Stowarzyszenie austryackich rolników przyjęło jednomyślnie wniosek, ażeby prezydenta ostatniego międzynarodowego kongresu statystycznego, Rawsona Williama, wiceprezydentów Emila Levasseura i Wilhelma Lesisa, a wreszcie sekretarza Luigiego Bodia, zamianować honorowymi członkami stowarzyszenia.

Wiedeń, 27 października. Na wczorajszem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej podano między innemi do wiadomości, że nastąpiło, a częściowo zamierzonem jest, pomnożenie parku przewozowego na kolejach państwowych i na kolei Północnej. Zawiadomiono dalej o technicznych pracach przygotowawczych do budowy linii Divacca-Laak i Krainburg-Loibl-Celowiec, następnie o zamierzonem rozporządzeniu w przedmiocie stopniowego wprowadzania wagonów przechodnich. Wniosek o zniżenie taryf osobowych na dalsze przestrzenie, został przyjęty. W razie upaństwowienia kolei Karola Ludwika, zamierzono wprowadzić nocny pociąg pospieszny między Krakowem a Lwowem. W końcu zgromadzenie przychyliło się do wniosków komitetu, w sprawie rozszerzenia przystani nad Łabą przy kolei Dux-Bodenbach pod Rosanitz, tudzież w sprawie przyjęcia ruchu kolei Południowej i czeskiej Zachodniej w zarząd państwowy.

Wiedeń, 27 października. Berliński korespondent *Pol. Corr.* podnosi, że spotkanie się króla rumuńskiego z królem włoskim i cesarzem niemieckim, a prawdopodobnie i z Monarchą austryackim, nie będzie bez pewnej politycznej doniosłości, ponieważ rozmowy Panujących mogą dać sposobność do wyrażenia zdań o sytuacyi politycznej. Jednakowoż równie pewnem jest, że nie będzie wcale mowy o zmianach w istniejących stosunkach politycznych, i dla tego też nie może przyjść do żadnych, odnoszących się do takich zmian, traktatów.

Praga, 27 października. *Hlas Naroda* donosi:

W wyborach do rady gminnej w Horowitz zwyciężyli w pierwszem i drugiem kole wyborczem Staroczesi, w trzeciem kole wyborczem Młodoczesi.

Zadar, 27 października. Najj. Pan udzielił z prywatnej Swej szkatuły 9000 zł. dla dotkniętych klęską powodzi gmin na wyspach Lessina i Brazza.

Karłowice, 26-go października. Wczoraj został otwarty w sposób uroczysty serbski synod biskupi. Królewsko-węgierski komisarz Nikolicz miał przemowę, w której życzył obradom synodu najlepszego powodzenia poczem patryarcha Brankowicz w imieniu obecnych biskupów wyraził dla Najj. Pana wiernopoddańcze podziękowanie za okazaną i tym razem Najwyższą łaskę. Patryarcha prosił Nikolicza o poparcie lojalnych i prawnych żądań Kościoła serbskiego u Dostojnego tegoż Opiekuna i zakończył swe przemówienie wśród hucznych okrzyków: *živio!* wznoszonych przez publiczność, słowami: „niech żyje ukochany Władca!" poczem wzniósł okrzyki na cześć rządu i komisarza Nikolicza.

Podczas uczty, danej na cześć p. Nikolicza, wzniósł Brankowicz toast na pomyślność Najj. Pana, najlepszego, najmędrszego i najłaskawszego ze wszystkich władców, oraz na pomyślność Dynastyi panującej, polecając siebie, episkopat serbski i dobro duchowieństwa Najwyższej łasce, wśród zapewnień wierności i posłuszeństwa. Po przemówieniu patryarchy ozwały się huczne okrzyki: *živio!* podczas gdy orkiestra zaintonowała hymn ludowy.

Pierwsze posiedzenie synodu biskupiego odbyło się dzisiaj.

Serajewo, 27 października. Przedwczoraj wieczorem o pół do 7 dało się uczuć w Zworniku trzęsienie ziemi które trwało 10 sekund i szło, jak się zdaje w kierunku zpółnocy na południe.

Berlin, 27 października. *Reichsanzeiger* ogłasza liczne odznaczenia oficerów Austro węgierskiej armii, z powodu ostatnich manewrów. Między innymi otrzymali wielką wstęgę orderu Orła Czerwonego w brylantach: Minister wojny br. Bauer i szef sztabu generalnego Beck. Wielką wstęgę orderu Orła Czerwonego otrzymali: Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, generał kawaleryi Appel i adjutant generalny Paar. Order Czerwonego Orła drugiej klasy z gwiazdą otrzymali: generał-majorowie Fiedler i Hauschka; order Czerwonego Orła drugiej klasy w brylantach otrzymał pułkownik sztabu gen. Schönaich. Order Korony I klasy otrzymali generalowie porucznicy: Galgotzy, Kovacs, Christianovicz, Gradl, Succovaty, Kollarz, Probst, Puchner i Guttenberg.

Sztudgard, 27 października. Król wystosował do ministra wojny reskrypt, w którym z okazyi objęcia rządów, poleca amnestyę dla wojskowych.

Wiesbaden, 27go października. *Rheinischer Courrier* pisze, iż wiadomość dzienników o zaręczynach włoskiego następcy tronu z księżniczką rossyjską jest bezpodstawną. Giers wyjeżdżał do Włoch tylko ze względów na zdrowie. Rudini prosił go o rozmowę, na którą Giers przystał — za pozwoleniem cara.

Kopenhaga, 27go października. Z okazyi przypadającego w krótkim czasie srebrnego wesela carstwa, deputacya oficerów gwardyi ofiarowała im obraz olejny, przedstawiający wylądowanie rodziny carskiej w Kopenhadze.

Grenoble, 27 października. Pociąg idący z Lugdunu do Grenobli wykoleił się pod Moirans. Pięć osób zostało zabitych, 40 rannych.

Paryż, 27 października. Rzeki: Tet pod Perpignan, i Aude pod Narbonne, opadły znacznie. Niepogoda trwa ciągle nad brzegami morza Śródziemnego. Wiele łodzi osiadło na mieliźnie.

Paryż, 27 października. W Izbie deputowanych przy rozprawie nad budżetem spraw wewnętrznych, oświadczył Ribot w odpowiedzi na zarzuty Delafosse'a: Udział rządu francuskiego w uroczystościach nicejskich jest usprawiedliwiony. Minister uznaje, że wzburzenie we Włoszech nie stało w związku z zajściami z 3 października. Ponieważ jednak zajście było natury międzynarodowej, przeto musiał rząd wydać do biskupów okólnik, który Papież sam uznał jako usprawiedliwiony. Nikt nie zaprzeczy, iż biskupi winni rządowi uszanowanie. (*Oklaski*). Zresztą nie zataiła Francya Włochom swego zdziwienia, że manifestacyom z 3 października towarzyszyły zaczepki przeciw Francyi. Włochy wyraziły z tego powodu ubolewanie.

Co do wpływu Francyi w Egipcie, to raczej wzmógł się on, aniżeli zmalał. Francya nie zrzekła się żadnego z tych praw, jakie tam od stu lat posiada. W końcu oświadczył minister, że zbliżenie się Rossyi do Francyi nie może zadziwiać nikogo, jest bowiem następstwem starych (?) sympatyj i wspólności interesów. Nikt nie powątpiewa, że ono jest nową rękojmią pokoju Europy. Oświadczenia ministra zostały przychylnie przyjęte.

Paryż, 27 października. Minister Ribot, poruszywszy we wczorajszej mowie kwestyę zniesienia w Egipcie reglaminu policyjnego, oświadczył, iż dowodzi to, że Francya umie stać na straży stuletniego swego wpływu w Egipcie. Opinia publiczna w Anglii przekonywa się obecnie, iż rząd francuski umie przypomnieć W. Brytanii jej obowiązki, jakie przyjęła na siebie, obejmując rządy w Egipcie. Francya, oczekując ze spokojem i stałością odpowiedzi z Anglii, wytrwa na zajętem dotychczas stanowisku. Gdyby zażądano od Francyi, aby wzięła udział w rokowaniach z Europą, a to celem uzyskania od Anglii nowych rękojmij, wówczas usuniętą zostałaby główna trudność, zachodząca między rzeczpospolitą, a tem państwem.

Londyn, 27 października. Wedle depeszy, nadesłanej z Folmouth, na kanale La Manche najechał okręt angielski „Briston" na okręt „Charwood", który zatonął. Szesnaście osób utraciło życie.

Londyn, 27 października Robotnicy zatrudnieni przy budowie maszyn nad rzeką Tyne, zapowiedzieli, iż z końcem tygodnia zaprzestaną pracować, albowiem właściciele zakładów wzbraniają się podwyższyć im płace. Około 30.000 robotników pozostanie bez zajęcia.

Konstantynopol, 27 października. Według urzędowych wiadomości z Yemen, powstańcy w okolicy Sanaa poddali się. Komunikacye z Hodeida i Mendha przywrócono. Zgromadzone w Haven plemiona Nomadów rozprószono. Przywódca ich został zabity. Pokój przywrócono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 października 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 67·20, Węgierskie akcye kredytowe 324·—, Akcye anglo-austryackie 147·10, Akcye banku Union 219·50, Akcye kolei Karola Ludwika 204 25, Akcye kolei północnej 282·—, Akcye kolei południowej 94·—, Losy tureckie 28·75, Akcye kolei państwowej 280·87, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 235·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 195·50, Wiedeńskie losy komunalne 151·—, Akcye tytoniowe 153·25 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 211·—, Akcye banku dla krajów koronnych 188·—, 4-prc. węgierska renta złota 103·90, Akcye banku związkowego 105 75, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·23·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska renta papierowa 100·90. Usposobienie silne.

Wiedeń, 27 października 1891, godzina 10 minut 30 Akcye kredytowe 276·12 Akcye kolei państwowej 2 7987, Akcye tytoniowe 152·50, Anglo-austryackie 144·50, Unionbank 219·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 92 87, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 57 72. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 26 października 1891 r. godz. 5 minut 35. Akcye kredytowe 277·25, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 186·50(?), Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 91·35, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 57·72 Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 26 października 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita per 10.000 litr procent 22 62 do 22·75 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 20·88 do 20·90 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 227·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 51·60 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 60·10 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 27 października 1891.
H. Centralny.

PP. S. hr. Wiśniewski z Krystynopola, J. Mysłowski z Zwiniacza, M. Czajkowski z Żyrawy, A. Grzesikiewicz z Rawy ruskiej, A. Raciborski z Sambora, S. Ustyanowski z Dobromila.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa. Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,
3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 października 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	233	—	236	-
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	40	101	40
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	30	96	—
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	51	—	53	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	140	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	50	92	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	80	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	85	98	55
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	48	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
„ „ papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	57	45	58	—

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 24 października 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 50	91.70
luty-sierpień	91 35	91.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.25	91.45
kwiecień-październik	91.25	91.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.50	135.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.25	137.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146.—	147.—
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.—
„ „ 1864 po 50 złr.	181.50	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.—	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.10	109.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.90	102.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.-	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.45	90.45
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	148.50	149.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	279.75	280.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	607.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.—	315.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	190 80	191.40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1012.—	1014.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86.—	86.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	293.—	295.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2820 —	2830.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.—	205.
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w	235.50	236.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	280 75	281,25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99.25	100 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.25	198.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.50	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.—	97.50
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.—	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.20	100.70
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.50	104.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.—	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.75	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1891 po 300 zł. 4½ pr.	99.—	99.60
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.—	83.50
z r. 1884	90.—	90.70
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	101.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.25	185.25
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53.50	54.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	53. -	53.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.80	17.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 —	123.—
„ „ po 50 zł. w. a.	59.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.—	49.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 30	117 50
Paryż za 100 fr.	46.45 —	46.52.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
„ pełnej wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 32 —	9.33.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 5010 (6997 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do publicznej wiadomości, że Jędrzej Bochnak ze Zagorzyc wskutek wniosku ts. z dnia 10 kwietnia 1891 l. 3919 zatwierdzonego decyzyą c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 23 kwietnia 1891 l. 6610 uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Tatań ze Zagorzyc.

C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, dnia 20 maja 1891.

L. 7284 (6954 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie mianuje dla uznanego marnotrawcą Wincentego Markel z Demycza, na miejsce zmarłego kuratora Jędzeja Samborskiego, Jędrzeja Jaślarza kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 26 sierpnia 1891.

L. 6522 (6953 1—3)

Jana Piątkowskiego z Miękisza nowego uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Kurdybachę.

C. k. Sąd powiatowy.
Radymno, 31 sierpnia 1891.

L. 5912 (6974 1—3)

Rozalia Kunik z Birczy uznana głupowatą, kuratorem ustanowiono Grzegorza Kunika z Birczy.

C. k. Sąd powiatowy.
Bircza, 11 września 1891.

Licytacye.

L. 3877 (6073 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. zakładu kred. włość. w likwidacyi w ilości 13 rat pożyczkowych po 22 zł. 75 ct. i kapitału 158 zł. 32 ct. wa. zpn. rozpisaną została przymusowa licytacya realności pod lk. 2 w Kalinówce położonych wyk. hip. gm. Oryszkowce l. 10 i 11 objętych dłużnika Jacka Sapryków vel Maksymów własnych w terminach dnia 16 grudnia 1891 i dnia 21 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 415 zł. a to dla realności wh. l. 10—60 zł., dla realności wyk. l. 11 — 355 zł zaś wadyum 41 zł. 50 ct. względnie 6 zł i 35 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie także iniżej ceny wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hip. i protokół oszacowania wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Chodorów, 12 czerwca 1891.

L. 12199 (6403 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Zołczowie Danilcze położonej, wedle wyk. hipot. 475 tejże gminy Zołczów-Danilcze dłużniczki Dwory z Weidmanów Halpern własnej, na zaspokojenie pretensyi Władysława Lewickiego w kwocie 1800 zł. i 200 zł. dnia 9 grudnia 1891 i dnia 14 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym n ostatnim terminie i poniżej ceny szacunkowej 355 zł.

Wadyum wynosi 35 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 września 1891 do tabuli weszli kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Rohatyn, 20 września 1891.

L. 14792 (6947 1—3)

Dnia 10 grudnia 1891 i dnia 14 stycznia 1892 o godzinie 10 rano obędzie się w tutejszym ck. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 438 g. k. Wojutycze objętej w sprawie egzekucyjnej Hrycia Mielniczyna przeciw nieobjętej masie spadkowej Hawryły Procaka pto 20 zł 43½ ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 50 zł. aw.

Wadyum 5 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej, ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej, sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. deleg.
Sambor, dnia 30 września 1891.

L. 11703 (6688 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi Tarnopolskiej Kasy oszczędności 353 zł. i 6584 zł. 53 ct. zpn. odbędzie się dnia 14 grudnia 1891 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze 14 przymusowa relicytacya realności w Tarnopolu pod lk. 1067 i 1068 położonych wykazem hip. l. 999 ks. hip. dla miasta Tarnopola objętych Salomona Axelrada własnych, z tem, że takowe na tym terminie też niżej ceny wywołania to jest 17894 złr. 61¼ ct. za jaką bądź cenę sprzedane będą.

Wadyum wynosi 1700 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu nowego wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 sierpnia 1891 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała rozpisująca tą relicytacyą z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła pozostawia się do ich zastępstwa ustanowiony ts. uchwałą z dnia 31 grudnia 1887 l. 16272 kurator ad actum w osobie adw. dr. Bindera z zastępstwem adw. dr. Axelrada.

Tarnopol, dnia 26 września 1891.

L. 5797 (6972 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w kwotach 118 zł. 117 zł. 99 ct. i 4386 zł. 35 ct. aw. zpn odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr tabularnych Zakrzewszczyzna lwh. 51 Karola Hoscha własnych w dniu 4 grudnia 1891 o 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 8 stycznia 1892 także poniżej kwoty 9000 zł. jako ceny szacunkowej

Wadyum wynosi 900 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, dnia 12 września 1891.

Z. 1014 (6955 2—3)

Kundmachung.

Montag den 10 November d. J. Vormittags um 10 Uhr wird in Amtslocale des k. und k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg (Zyblikiewicz Gasse nr. 31) eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme der bei den Militär Verpflegs- und Betten-Magazinen im Territorialbereiche des 11 Korps, dann beim k. und k. Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg im Jahre 1892 sich ansammelnden Bettensorten- und Säcke-Abfälle, Packleinwand und Packstricke (weisse, graue und wollene Hadern) abgehalten werden, und zwar unter nachstehenden Hauptbedingungen.

1. Die Offerte können entweder mündlich oder schriftlich an die Behandlungs-Commission gestellt werden und haben per 100 kg. jeder Hadergattung auf österreichische Währung zu lauten. Die Preise sollen mit Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben sein und dürfen keine Streichungen und Radirungen vorkommen.

Bei Säckehadern ist kein Unterschied der Gattung. Offerte, welche ungetheilt auf mehrere oder alle Hadern-Gattungen lauten, werden nur dann berücksichtiget, wenn selbe für das Aerar einen besonderen Vortheil gewähren.

2. Die schriftlichen Offerte müssen mit 50 kr Stempelmarke und dem im Punkte 6 festgesetzten Vadium versehen, am obigen Tage präzise bis 10 Uhr Vormittags eingelangt sein.

Mündliche Anbote werden am selben Tage um 10 Uhr Vormittags entgegengenommen und hat jeder Offerent den Urkundenstempel per 1 fl., dann das erforderliche Vadium beizubringen.

3. Jeder Offerent für mündliche oder schriftliche Anbote, welcher jetzt kein aktueller Contrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass die erforderlichen Solidităts- und Leistungsfähigkeits Zeugnisse und zwar für protokollirte Firmen durch die Handels- und Gewerbe-Kammer, für die andere Geschäftsleute in Lemberg durch den Magistrat, in sonstigen Orten durch die zuständige k. k Bezirkshauptmannschaft längstens bis 9 November d. J. an das k. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg übersendet werden.

Der von den genannten Stellen erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Anboten mitzubringen.

4. Nachtrags-Offerte, sowie Anbote, welche im telegraphischen Wege gestellt werden, oder einen kürzeren als vierzehntägigen Entscheidungstermin bedingen, bleiben unberücksichtiget.

5. Die Offerenten haben ausdrücklich zu erklären, ob sie auf die Abnahme der Hadern etc. aus anderen Korps-Kommando Bezirken, zu welchen Preisen und loco welchen Depots reflektiren.

6, Das mit den Offerten beizubringende, resp. von mündlichen Offerenten zu erlegende Vadium wird für grosse weisse Hadern mit 100 fl, für grosse graue Hadern mit 50 fl., für grosse wollene Hadern mit 100 fl. für kleine Hadern oder Abfälle mit je 20 fl. für jede Gattung festgesetzt. Die Caution wird dann auf 10 Perzent des voraussichtlichen Werthbetrages vom Ersteher zu ergänzen sein.

7. Der Offerent unterwirft sich den bestehenden Behandlungs-Bedingungen, welche beim hiesigen k. und k. Militär-Betten-Magazine (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31) täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können, und hat dies in seinem schriftlichen Offerte ausdrücklich zu erklären.

8 Das Offert ist für den Offerenten sogleich, für das Aerar aber erst nach erfolgter Genehmigung verbindlich.

9. Die Menge der im Laufe des Jahres 1892 abzunehmenden Hadern zeigt annäherungsweise die nachstehende Tabelle. Indem jedoch die Menge der nach Deckung des Regie-Bedarfes zum Verkaufe gelangenden Hadern sich nicht genau feststellen lässt, so ist der Ersteher verpflichtet, alle im Territorial-Bereiche während der Contraktszeit sich ansammelnden Hadern auf eigene Kosten in jeder Station zu übernehmen.

10. Zur Abgabe an den Contrahenten gelangen nur jene Hadernmengen, über welche seitens der Heeres Verwaltung nicht anderweitig verfügt wurde.

Bei dem	zu		Weisse grosse	Weisse kleine	Graue grosse	Graue kleine	Wollene grosse	Wollene kleine		Pack-Stricke	ANMERKUNG
			Kilogramm								
Militär-Verpflegs-Magazin	Lemberg		—	—	—	6000	—	—	—	—	Die grauen Hadern werden von Stroh-Säcken, Strohkopfpölstern, Matrazen-und Kopfpölsterziechen, dann Packleinwand und Säcken verschiedener Gattung gewonnen.
Militär-Betten-Magazin	Lemberg	sammt Filialen	2276	2108	594	1787	1963	626	—	261	
Garnisons-Spital nr. 14	Lemberg		220	20	10	—	—	—	—	—	
Militär-Verpflegs- und Betten-Magazin	Czernowitz	sammt Filialen	850	226	600	146	30	14	—	—	
Militär-Verpflegs- und Betten-Magazin	Tarnopol	sammt Filialen	1300	150	800	680	800	100	—	100	
Militär-Verpflegs- und Betten-Magazin	Stanislau	sammt Filialen	240	—	70	170	350	37	—	—	
	Zusammen . . .		4886	2504	2074	8783	3143	777	—	361	

11. Die Uebergabe der angesammelten Bettenhadern, Packleinwand und Packstricke findet bei den k. und k. Militär-Betten Magazinen zu Lemberg, Czernowitz, Tarnopol und Stanislau, sowie deren Filialen in Brzeżan. Żółkiew, Złoczów, dann Kolomea und Czortków, endlich beim Garnisons-Spitale Nr. 14, der Säckehadern bei den Verpflegs-Magazinen daselbst statt.

12. Die angesammelten Hadern müssen längstens binnen acht Tagen nach jedesmaliger Aufforderung übernommen und aus den betreffenden Depots der im Punkte 11 benannten Stationen der Kontrahenten weggeschafft werden; der entfallende Geldbetrag muss vor der Uebernahme mittelst eines vom Kontrahenten zu fertigenden und nach Scala III. zu stempelnden Erlagscheines in die Kassa des Abgabs-Magazins oder Spitals entrichtet werden.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in . . . . . erkläre hiemit die im Intendanz-Bereiche des 11 Korps während der Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1892 sich ansammenlden, für die Militär-Verwaltung unbrauchbaren: weissen, grauen und wollenen Betthadern, ferner Hadern aus Säcken und Packleinwand, dann Packstricke um nachstehende Preise loco Verpflegs- oder Betten-Magazin in Lemberg, Tarnopol, Czernowitz und Stanislau, beziehungsweise loco der von diesen Hauptmagazinen dependirenden Filialien, dann beim Garnisons-Spitale Nr. 14 zu übernehmen und zwar:

für 100 kg. grosse weisse Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg kleine weisse Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. Packstricke à . . . fl. . . kr., sage!

Als Vadium erlege ich . . . . Gulden im Baaren (oder Werthpapieren), schliesse weiters den wegen Erlangung des Soliditäts-Zeugnisses von . . . . . erhaltenen Bescheid bei, und unterziehe mich den mir bekannten Behandlungs-Bedingnissen.

Aus verpflichte ich mich die von anderen Militär-Betten- (Verpflegs-) Magazinen der Monarchie im Laufe der Contraktsperiode etwa zugeschobenen Hadern zu den obigen Preisen (eventuell Bedingungen anführen) zu übernehmen.

. . . . am . . . . . . 1891.

Lemberg, am 19 October 1891.

K. und k. Mitär-Betten-Magazin.

L. 3567 (7029 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia dłużnej sumy 72 zł. aw zpn. na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 132 gm. kat. Zabierzów objętej a Pawła Widły własnej, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 31 października i dnia 14 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sądowem.

Cena wywołania tej realności wynosi 840 zł.

Wadyum zaś 84 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 27 stycznia 1891.

L. 4627 (6989 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Piotra Steca w kwocie 160 zł. zpn. przeprowadzi ck. Sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę 24/30 części realności lwh. 54 ks. gr. gm. kat. Tuchów objętej Antoniego Guzkiewicza Maryanny Stecowny, Zofii Stecowny, Maryanny Guzkiewiczówny, Kazimierza Guzkiewicza i Zofii Guzkiewiczówny własnych, w dniach 25 listopada 1891 i 23 grudnia 1891 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 199 zł. 92 ct. aw.

Wadyum 20 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Ignacy Miętus z Tuchowa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 15 września 1891.

L. 4277 (6996 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 grudnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. l. 56 gminy Chorobrów i wyk. hip. 291 gminy Glinna objętej Reizi Szarer własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto 600 zł.

Cena wywołania 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa, 22 sierpnia 1891.

L. 9714 (7026 2-3)

W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw masie rozbiorowej Chany Mück pto 1000 zł zpn. odbędzie się w ck. Sądzie powiatowym w Kosowie w dniu 25 listopada 1891 i dniu 23 grudnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużniczki Chany Mück własnej, whl. 247 gm. Kosów miasto objętej.

Dopiero przy drugim terminie realność ta będzie sprzedaną także poniżej 1/3 części tejże ceny.

Cena wywołania 3000 zł.

Wadyum 300 zł. aw.

Kuratorem wierzycieli jest ad. dr. Zakrzewski w Kosowie.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności można przejrzsć w tus. registraturze.

Kosów, 25 lipca 1891.

L. 5571 (7025 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 23 listopada 1891 i dnia 22 grudnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 227 księgi gruntowej gminy Dąbrowa objętej Chany Eisenowej własnej, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności, celem zaspokojenia sumy 4760 zł. 80 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 5991 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Emil Psarski w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 27 września 1891.

L. 4993 (7024 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie Herscha Freisingera przeciw spadkobiercom Józefa Szumilaka pto 34 zł. 36 ct. aw. odbędzie się w dniu 17 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano. na drugim terminie także powyżej ceny szacunkowej w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż 3/6 części realności lwh. 312 księgi gruntowej gminy Naról miasto objętej.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Cieszanów, 28 sierpnia 1891.

L. 4758 (7031 2—3)

W sokołowskim Sądzie powiatowym celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Libermana w kwocie 201 zł. 17ct. zpn. odbędzie się sprzedaż posiadłości lwh. 480 i 481 gminy katastralnej Sokołów objętej dłużników Józefa i Tekli Sowów własnych, w dwóch terminach 11 listopada i 9 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realności te sprzedane zostaną każda z osobna.

Cena szacunkowa i wywołania 150 zł. i 253 zł.

Wadya 15 zł. i 25 zł. 30 ct.

Resztę warunków w Sądzie można przeglądnąć.

C k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 7 sierpnia 1891.

L. 26226 (7083)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku komsumcyjnego od mięsa począwszy od 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1892, lub też do końca grudnia 1893 i 1894 w następujących okręgaah dzierżawnych.

Liczba p.	Okręg drzerżawny	Okręg składający się z miej	Wedle klasy taryfowej	Cena wywołania złr.
1	Drohobycz Borysław (zjednoczony)	47	Drohobycz-Borysław II. klasy taryfowej inne miejscowości wedle III. klasy taryfowej.	32706
2	Drohobycz (osobno)	37	Drohobycz wedle II. klasy taryfowej a inne miejscowości wedle III. klasy taryfowej	10100
3	Borysław (osobno)	10	Borysław wedle II. klasy taryfowej a inne miejscowości wedle III. klasy taryfowej.	13600

odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 5 listopada 1891 od godziny 9 z rana do godziny 1 po południu III. publiczna licytacya.

Wadyum do licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywoławczej.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mogą być wniesione do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi tj. najpóźniej do godziny 9 rano dnia 5 listopada 1891.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze jakoteż w Nadzorach c. k. Straży skarbowej w Samborze, Drohobyczu, Stryju, Chyrowie, Rudkach i Turce.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor; dnia 22 października 1891.

L. 715 (7045)

Ogłoszenie

Dnia 5 listopada 1891 odbędzie się kancelaryi c. k. zarządu salinarnego w Lacku, publiczna licytacya, zapomocą pisemnych ofert, w celu zabezpieczenia dostawy żelaza, sprzętów, węgla drewnianego, materyałów sklepowych, tartych i murarskich dla potrzeb c. k. Saliny w Lacku w roku 1892, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1892.

Dostawa tych materyałów obejmować ma w przybliżeniu, niżej poszczególnioną ilość, mianowicie:

50 m. dębowych brusów, 8 cm. grubych 30 cm. szerokich
40 m. „ „ 5 cm. „ 30 cm. „
100 sztuk jodłowych brusów 6 m. długich 30 cm. „ 8 cm. grubych
160 „ „ desek 6 m. „ 30 cm. „ 5 cm. „
450 „ „ „ 6 m. „ 30 cm. „ 4 cm. „
300 „ „ „ 6 m. „ 30 cm. „ 2·5 cm. „
150 „ „ „ 6 m. „ 30 cm. „ 1 5 cm. „
300 „ oszwarek z miękkiego drzewa, grubych 6 m „ długości
1200 kóp gontów 0·6 m. długich 0·08 do 0·11 szerokości
200 sztuk rznietych łat, 6 m. długich 5 cm. szerokich 3·5 cm. grubości
1000 sztuk ogniotrw. cegieł w najlepszym gatunku, wyrobu z Krzeszowic hr. Potockiego
10 hl. ogniotrwałej glinki w „ „ toż samo z „ „ „
30000 sztuk zwykłych cegieł murarskich wyrobu w Bońkowicach obok Chyrowa
70 hl. wapna przebranego, bez kamieni i ziemi
40 m_3. łamanego kamienia
500 hl. węgla z bukowego drzewa
100 kg. stali innerberskiej
50 „ „ lanej
100 „ oliwy
20 sztuk pilników różnej wielkości (Vorfeilen)
10 „ „ gładzących (Schlichtfeilen)
180 „ łopat niekutych
1 „ raszpli
20 „ małych pilników do piłek
2 „ żelaz do podwójnych hyblów
5 „ „ „ pojedynczych „
2 „ piłek stolarskich
3 „ „ krzywiznowych
5 „ świderków małych
4 „ „ ręcznych 31 cm. długich 13 — 32 mm. grubych
50 „ ryskali
2500 „ różnych nitów
200 kg. blachy ślusarskiej
2 „ cyny do lutowania
15 „ świec łojowych
100 „ łoju
50 m. knotów do świecenia olejem
100 m. „ „ „ naftą
300 m. płótna grubego
800 m. sznurów ciesielskich
14 kg. oleju lnianego
60 „ pokostu
40 „ mydła
100 „ kalafonii
30 „ bielu ołowia
50 „ minium
12 „ kredy
15 „ kleju
40 „ przędziwa
80 „ kłaków
40 „ drutu żelaznego, różnej grubości
60 „ mazi węglanej
4 „ wosku pasiecznego
2000 „ gipsu
100 „ kwasukarbolowego
600 sztuk mioteł
20 „ szczotek do bielenia
12 „ pędzli do smarowania
3 „ szczotek do zamiatania
2 „ „ ręcznych do zmiatania prochów
2 „ „ do czyszczenia płaszczów
40 „ szkieł do lamp naftowych (wazy)
35 „ maszynek do lamp naftowych
100 paczek z siarniczkami zwykłemi.

Reflektujący na całą dostawę poszczególnionych materyałów, lub też pewne gatunki tychże mogą przejrzeć warunki licytacyjne w urzędowych godzinach w kancelaryi c. k. zarządu salinarnego w Lacku i mają wnieść oferty swe należycie ostemplowane i opieczętowane własnoręcznie podpisane i we wadyum, równające się dziesiątej części ogólnej żądanej ceny zaopatrzone, z wyraźnem oznaczeniem żądanej ceny cyframi i literami przy każdym materyale z osobna i z umieszczeniem uwagi, iż oferentowi warunki licytacyjne są wiadome i takowym bezwarunkowo się poddaje, napisem „oferta na dostawę różnych materyałów i sprzętów w roku 1892“ co najpóźniej do godziny 11 przed południem dnia 5 listopada 1891 do rąk naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Lacku.

Ceny w ofercie należy podać „plac salinarny w Lacku“ a dostawa materyałów ma nastąpić wedle potrzeby na podstawie częściowych obstalunków.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 5 listopada 1891 o 12 godzinie w południe, przy którem oferenci obecni być mogą

Wybór między oferentami zastrzega się dowolny, z tą uwagą, iż oferty dodatkowe, lub też po terminie wniesione względnie warunkom niniejszego ogłoszenia nie odpowiadające, bezwarunkowo uwzględnione nie będą.

C. k. Zarząd salinarny

Lacko, dnia 19 października 1891.

L. 7481 (7032 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nr. 58 w Zaleszczykach miasto położonej, wedle wyk. hip. l. 1 tejże gminy ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Salomona Seinwla Hirscha własnej, na zaspokojenie pretensyi Wilhelma Bischofa w kwocie 600 zł. i 15 zł. dnia 19 listopada 1861 i 21 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 113 zł. 85 zł.

Resztę warunków licztacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Maxa Letza z Zaleszczyk.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 29 sierpnia 1891.

L. 2418 (7018 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Alty Rosy Waldhorn dożwolona została w celu ściągnięcia kwoty 216 zł. 25 ct. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wasyla Charabaruk w Diatkowcach pod nr. 6 położonej wykazem hip. l. 41 objętej w dwóch na dzień 6 listopada i 10 grudnia 1891 każdym razem na godzinę 10 przedpołudnie wyznaczonych terminach, że przemieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 zł. a. w. która służyć będzie oraz za cenę wywołania na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 100 zł. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Krobickiego został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg.

Kołomyja, dnia 22 maja 1891.

L. 9599 (7034 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 128 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 9 listopada 1891 i dnia 14 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gruntów w Dolinie położonych ciało tabularne niestanowiących dłużnika Iwana Salo własnych.

Cena wywołania 190 zł.

Wadyum 19 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 20 września 1891.

L. 7615 (6995 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że odbędzie się dnia 4 listopada 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 grudnia 1891 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 rano licytacya sumy 525 zł zahipotekowanej na rzecz Majera Dawida Baral i Frimet Baral w stanie biernym realności lwh. 20 gminy Kamionka objętej Eliasza Chauderysa własnej, no rzecz Süsli Donau pto 105 zł.

Cena wywołania 525 zł.

Wadyum 52 zł. 50 ct.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratora dr. Lenartowicza.

Kamionka, 27 września 1891.

L. 14405 (6985 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Teofila Dzułyńskiego sumy 400 zł. aw. zpn. licytacyę realności własnej lip. 211 gminy Zamarstynów objętej, na dzień 17 grudnia 1891 i na dzień 14 stycznia 1892 zawsze o godz. 10 rano w biórze 3 tut. sądu.

Cena wywołania 1545 zł.

Wadyum 154 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gorecki.

Lwów, dnia 7 października 1891.

L. 126 9 (6694 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 listopada 1 91 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wh. 167 gm. w Wierzbowcu Iwana i Petra Fedoryków własnej, na rzecz Mendla Bachnera pto 15 zł. zpn.

Cena wywołania 635 zł.

Wadyum 63 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego z Kosowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 4 września 1891.

L 1453 (7053)

Celem zapewnienia dostawy na rok 1892 dla domu więziennego w Nowym Sączu:

1. drzewa bukowego do opału 244 80/100 metrów kubicznych i do gotowania 149 19 m. razem 393 99/100 metrów kubicznych,
2. 7840 kilogr. słomy żytnej prostej,
3. 17 kilogr. świec łojowych,
4. 781·844 kilogr. nafty nr. 00.,
37½ metr. knotów do lamp,
34 cylindrów do lamp naftowych,
5. 80·406 kilogr. mydła do czyszczenia bielizny;

odbędzie się w Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu dnia 6 listopada 1891 o godzinie 10 przedpołudniem licytacya in minus.

Wadya wynoszą:
ad 1. 118 zł. 50 ct.
ad 2. 16 zł.
ad 3. 1 zł. 30 ct.
ad 4. 21 zł.
ad 5. 4 zł.

Każdy mający chęć licytowania jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych według kursu, a nie wyżej pari.

Pisemne w prawne wymogi zaopatrzone oferty, będą przez komisyę licytacyjną aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być w Prezydyum Sądu obwodowego przejrzaną.

Nowy Sącz, d. 17 Października 1891.

L. 10369 (7084 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na trzechletni okres 1892—1894 dla utrzymania drogi Baligrodzkiej w Sanockim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 17 listopada r. b. w c. k. Starostwie w Sanoku rozprawa licytacyjna zapomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna szutru dostawić się mającego na rok 1892 w ilości 2345 m. wynosi 3765 zł. 95 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości szutru do każdego kilometra dostawić się mającego, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5-procentowego wadyum z oznaczeniem ofiarowanych cen za jeden metr sześcienny szutru z każdego szutrowiska nietylko cyframi ale także i literami.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy 6/10 części przepisanej ilości szutru do każdego kilometra, zaś do 30 czerwca każdego roku ma być dostawa w zupełności ukończoną.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą i muszą opiewać według szutrowisk z których poszczególne przestrzenie mają być zaopatrzone.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże albo też zawierające jakiekolwiek dopiski lub nie podane w terminie albo wniesione do innej władzy nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 24 października 1891.

L. 4499 (7102 1—3)

W dniach 12 listopada 1891 i 14 grudnia 1891 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sprawie Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciw Judzie Majerowi dw. im. Raubvogel pto 133 zł. 44 ct. egzekucyjna licytacya 4/11 części realności objętej wykazem hip. 480 księgi gruntowej gminy Radziechów Judy Majera 2 im. Raubvogel własnych.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta za cenę szacunkową, na drugim zaś i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 220 zł. 90 ct.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza Więckowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 29 września 1891.

L. 8761 (7072 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu przeprowadzi w dniu 9 listopada 1891 i w dniu 7 grudnia 1891 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności wykazem hipot. l. 243 ks. grunt. gminy Baranów objętej, Władysława Szymanowskiego własnej na rzecz c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie pto 1014 zł. 23 ct. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Mojżesz Arnstein burmistrz w Baranowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 3663 (7096 1—3)

W Sądzie tutejszym w dniach 19 listopada 1891 9 grudnia 1891 i 23 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 2 w Starejwsi whl. 8 ks. gr. tejże gm. objętej, Wojciecha Ostrowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefa Dereniowskiego w kwocie 900 zł. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 6200 zł. wa.

Wadyum 620 zł. wa.

Realność powyższa zostanie na pomienionych terminach sprzedaną za lub wyżej ceny szacunkowej a w razie nie dojścia do skutku sprzedaży wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 23 grudnia 1891 o godz. 3 po południu.

Reszta warunków i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono Markusa Bąka w Brzozowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 28 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 11750 (6991 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku protokołowanej spółki handlowej Hersch Izrael et Józef Liebermann w Borysławiu z zakładem filialnym w Mraznicy i majątku jej spólników Hersza Izraela i Józefa Liebermanów w Borysławiu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądowemu dr. Schwarz a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. drohobyckiego dr. Jakóba Fruchtmanna.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był wciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 11 grudnia 1891 o godz. 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 5 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem w obecności komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że według §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 20 października 1891.

L. 29018 (7046 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, jako właściwa instancya konkursowa na zasadzie §§. 62 i 194 uk. otwiera konkurs na cały gdziekolwiek znajdujący się majątek ruchomy, oraz na majątek nieruchomy Hirscha Herza protokołowanego właściciela handlu strojów damskich, pod firmą H. Herz w Krakowie w tych krajach znajdujący się, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, ustanawiając komisarzem konkursowym c. k. sekretarza rady sądu krajowego p. dr. Sarego, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. adw. dr. Stefana Eichhorna w Krakowie dodając mu na zastępcę p. adw. dr. Henryka Bermana w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 4 listopada 1891 o godz. 10 rano w biórze kom. konkursowego pod l. 18 stanęli i przekładając dowody, wykazujące ich pretensye, wnioski swe względem zatwierdzenia tymczasowego, lub zamianowania innego zarządcy masy i tegoż zastępcy poczynili, tudzież wydział wierzycieli wybrali.

Wszystkich, którzyby przeciwko wspólnej masie upadłości jako wierzyciele konkursowi pretensye mieli, wzywa się, aby takowe nawet gdyby względem nich spór się toczył do dnia 31 grudnia 1891 włącznie w c. k. sądzie krajowym według przepisu ustawy konk. unikając skutków prawnych zgłosili, do wywiertelnienia zaś i wykazania porządku zgłoszonych pretensyi wyznaczonym zostaje termin na dzień 27 stycznia 1892 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego pod l. 18 termin ten jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub jego pobliżu, mają w zgłoszeniu wskazać pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbioru wręczyć upoważnionego, inaczej bowiem na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowiony zostanie.

Wierzycielom, którzy swoje pretensye zgłosili, przysłuża na terminie likwidacyjnym w miejsce zarządcy masy tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotąd urzędujących, powołać inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Dalsze obwieszczenia w toku postępowania konkursowego ogłaszane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Kraków, dnia 21 października 1891.

L, 419 (7014 2—3)

Samborski c. k. Sąd obwodowy, jako konkursowy ogłasza, że wsprawie konkursowej Sendera Abrahama i Izaaka braci Schönfeldów ustanawia komisarzem konkursowym pana c. k. adjunkta sądowego Seklera miasto byłego komisarza konkursowego c. k. radcy sądu krajowego Iwanowskiego.

Sambor, 30 września 1891.

L. 13421 (7092 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obwiązuje położonego nieruchomego majątku Saula L. Krauthamera, nieprotokołowanego kupca w Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Żminkowski, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat Ilnicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 20 grudnia 1891 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 19go stycznia 1892 r. o godzinie 10 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, który wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 9go listopada 1891 r. o godz. 10 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 20 października 1891.

L. 74 (7118)

Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Wilhelma Frantza zgłoszonej pretensyi firmy handlowej Józefa Spechta i Syn: we Wiedniu wyznacza się termin na dzień 29 października 1891 godz. 10 z rana w biórze nr. 5 c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu.

Tarnopol, dnia 9 października 1891.

L. 5946 (7052)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach w skutek wyboru przez wierzycieli upadłości Szulima Mendla Ganga dnia 9 października 1891 dokonanego ustanowił adw. dr. Stanisława Schätzla w Brzeżanach zawiadowcą masy, zaś Jakóba Herscha Schorr zastępcą zawiadowcy masy.

Z c. k. sądu obwodowego

Brzeżany, 10 października 1891.

Konkursa.

L. 1575 (6986 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posady:

1. nauczyciela kierującego w tutejszej I. szkole pospolitej z pełną płacą wymienioną w art. 11 a. A. I. ustawy z dnia 1 stycznia 1889 nr. 16 dz. u. i r. kr., odpowiedniem relutum za mieszkanie i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. rocznie.

2. ewentualnie nauczyciela starszego z pełną płacą.

3. ewentualnie nauczyciela młodszego z płacą 480 zł. rocznie.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady winni podania swe należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca listopada br.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenty nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

Kraków, dnia 17 października 1891.

L. 10268 (7078 2—3)

W celu obsadzenia dziewięciu nowosystemizowanych posad c. k. weterynarzy powiatowych w XI. klasie rangi z siedzibą w Jaśle, Kałuszu, Kossowie, Lisku, Zaleszczykach, Limanowie, Rudkach, Brzeżanach i Trembowli, względnie posad oglądaczy zwierząt i produktów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 10 listopada b. r.

Kandydaci mają swe podania opatrzone w dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 (Dz. u. p. nr. 37), metrykę urodzenia, niemniej dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. Starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 października 1891.

L. 78733 (7077 2—3)

W celu obsadzenia posady dyrektora c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do rzeczonej posady, która nadaną będzie na razie prowizorycznie przywiązane są następujące pobory i emolumenta:

Płaca w rocznej kwocie 2000 zł.

Połowa dodatku aktywalnego VII. klasy rangi w rocznej kwocie 210 zł.

Dodatek funkcyjny rocznie 800 zł.

Relutum za mieszkanie w naturze w rocznej kwocie 350 zł.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać ukończeniem c. k. Szkoły politechnicznej i złożeniem obu egzaminów państwowych przedewszystkiem w zakresie budownictwa wreszcie praktycznem wykształceniem szczególnie w kierunku artystyczno-przemysłowym.

Mogą być jednak uwzględnieni także artyści, którzy w dziedzinie ornamentyki wybitne zajmują stanowisko.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone metryką urodzenia, „curriculum vitae" oraz odpowiedniemi świadectwami i dowodami do wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia na ręce Namiestnictwa we Lwowie najdalej do końca listopada 1891 r

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 października 1891.

L. 2872 (6987 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym Tarnowie, a względnie przy innym Sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącej posady woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 26 listopada 1891.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie powyższym do c. k. Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, dnia 21 października 1891.

L. 76969 (7081)

W obrębie c. k. galic. krajowej Dyrekcyi skarbu będzie obsadzoną:

a) jedna posada geometry ewid. 2 kl. w XI. klasie rangi ze systemizowanemi poborami do powiatu pomiarowego Cieszanowskiego z siedzibą w Cieszanowie i ewentualnie także

b) jedna posada elewa ewidencyjnego co do której stanowiska służbowe później oznaczone zostanie.

Kandydaci o jedną z powyżej wymienionych posad mają swe podania należycie udokumentowane przy wykazaniu ogólnych warunków przepisanych dla służby państwowej, osobliwie wykształcenia techniczego, fizycznego uzdolnienia do służby polowej, znajomości niemieckiego i krajowych języków, nie mniej dotychczasowej służby względnie zatrudnienia, wnieść a to ci, którzy są już w służbie rządowej, przez swą władzę przełożoną, inni zaś przez ck. Starostwo w którego obrębie stale zamieszkują, w terminie cztero tygodniowym do Prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Kandydaci o posadę geometry, którzy dotąd nie są w służbie ewidencyj katastru podatku gruntowego, jak nie mniej także kandydaci o posadę elewa, mają udowodnić swe wykształcenie techniczne świadectwami z ukończenia z dobrym postępem studyów z matematyki, geometryi wykreślonej i geodezyj a oprócz tego winni także kandydaci na elewa ewidencyjnego przedłożyć rewers sustentacyjny.

Co do posady elewa ewidencyjnego to zaznacza się że elewi ewidencyjni traktowani są po myśli artykułu III ustawy z dnia 23 maja 1883 dz. p. p. Nr. 81 przy podróżach i przesiedleniach jak urzędnicy ewidencyjni XI. klasy rangi, tudzież że posuwają się oni przy odpowiedniej aplikacyi w miarę opróżnienia się odnośnych posad do poboru rocznego adjutum w kwocie 500 względnie 600 zł.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

We Lwowie, dnia 20 października 1891.

L. 1131 (7105 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. dra Józefa Blumenfelda posady c. k notaryusza we Lwowie, rozpisujemy niniejszem konkurs po dzień 12 listopada 1891 wzywając kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz w tymże terminie do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli, przyczem nadmieniamy, że kompetenci, którzy wnieśli już podania na opróżnioną przez śmierć śp. Juliana Szemelowskiego posadę c. k. notaryusza we Lwowie nie potrzebują wnosić osobnego podania o opróżnioną obecnie posadę.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów, dnia 24 października 1891.

L. 7094 (7089 1—3)

Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy Sądu krajowego wyższego w VI. randze.

Kompetenci wniosą podanie w drodze przepisanej do prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 16 listopada br.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 23 października 1891.

L. 7253 (7088 1—3)

Celem obsadzenia posady sądziego powiatowego w Krzeszowicach a względnie takiejże posady przy innym sądzie pewiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs do 16 listopada 1891.

Kandydaci wniosą podania w terminie powyższym w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 23 października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11308 (6994 3—3)

Zawiadamia się niewiadomych z pobytu Mateusza i Maryę Cisaków właścicieli realności lw. 222 w Dąbrówce, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku przeciw nim o 30 zł. kuratorem dla nich adw. dra Maissa w Bochni ustanowiono i jemu rezolucye hipoteczne w tej sprawie doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia 29 września 1891.

L. 669 (6988 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Adama Pancerza iż ogólnym kuratorem dla niego jako ze opiekunem dla jego małoletnich dzieci Katarzyny, Józefa i Eleonory ustanowiony został Szymon Wójcik z Kowalów.

Tuchów, dnia 10 marca 1891.

1691 (6990 3—3)

Jego Ekscellencya Prezydent sądu krajowego wyższego na mocy § 301 ust. post. karn. dla IV. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1891 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu dnia 1 grudnia 1891 o 9 godzinie przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału dra Jana Dylewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych a Jego zastępcami radców sądu krajowego Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego, Andrzeja Skalę, Augusta Schmidta, Władysława Przybylskiego, Hipolita Litwinowicza, tudzież sekretarza rady Leona Szechowicza.

Przemyśl, 20 października 1891.

L. 2212 (6890 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Ostrowskiego i jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, iż Józef Reich imieni m własnem i małoletniego syna Stefana Reicha wniósł przeciwko nim pozew de praes 6 marca 1891 o uznanie własności parcel 1556/2, 1558/2, 1559/1, 1804, 1805, 1806, 1807, 1808, 1809, 1833, 1836, 1838, wchodzących w skład realności objętej wyk. hip. l. 222 gla gminy Ryglice, za właściciela której to realności zaintabulowany jest Józef Ostrowski o wydzielenie z tych parcel i utworzenie z nich osobnego ciała hipotecznego na rzecz powodów, że w skutek tej skargi ustanowionym został dla pozwanych kuratorem Kazimierz Goyski ck. notaryusz w Tuchowie, że termin do rozprawy ustnej wyznaczony został na dzień 3 grudnia 1891 o godzinie 8 zrana, na który się wzywa Józefa Ostrowskiego ewentualnie jego spadkobierców z tem, aby na wyznaczonym terminie stanęli osobiście lub przez wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem pełnomocnika lub ustanowionemu kuratorowi, udzielili odpowiedniej informacyi, gdyż inaczej możliwe złe skutki z zaniedbania sami by sobie przypisać musieli.

Tuchów, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 7623 (7070 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie Jana Schmidta w Stadłach przeciwko Marcinowi Guttenbergowi w Stadłach Karolinie Butz w Gołkowicach niem. Zuzannie Schmidt w Stadłach, Emilii Schmidt w Olszance, małoletnim dzieciom Elżbiety Bajer, a to: a) Karolinie, Elżbiecie i Janowi Bajerom przez opiekuna Piotra Bajera w Podrzeczu, Paulinie Zwilling i Konradowi Guttenbergowi z miejsca pobytu niewiadomym o zapłacenie kwoty 50 zł. pozwanym dla tych 2 ostatnich kuratora w osobie Mikołaja Herra ze Stadeł i wzywa ich aby do rozprawy na dzień 30 października 1891 godzinę 9 rano wyznaczonej osobiście stanęli lub kuratorowi środków do obrony udzielili lub innego zastępcę sobie ustanowili i o tem Sąd zawiadomili, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sobie sami przypiszą.

Stary Sącz, dnia 12 września 1891.

L. 10836 (7011 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Funda, iż w sporze wekslowym Mendla Hirscha przeciwko niemu o 50 zł. kuratorem dla zastępywania go adw. dra Milgroma ze substytucyą adw. dr. Rittigsteina ustanowił i nowy termin na dzień 10 listopada 1891 godzinę 10 rano do wniesienia dupliki i do dalszej rozprawy wyznaczył.

Kołomyja, dnia 2 października 1891.

L. 26488 (7008 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu uwiadamia Michała i Zofię Mandyczewskich, z życia i miejsca pobytu nieznanych, że w sprawie Towarzystwa c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika o ustanowienie wysokości wynagrodzenia uiścić się mającego za nieruchomości orzeczeniami c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 24 września 1891 l. 72689 w celu urządzenia stałego przejazdu na zachodnim końcu stacyi Przemyśl w obrębie gminy kat. Przemyśl wywłaszczone ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. H. Freybergera.

Do dochodzeń miejscowych wyznaczono termin na dzień 27 października 1891 9 rano.

Winni się zatem pomienieni porozumieć co do swego zastępstwa z kuratorem, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawić, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przepisać będą musieli.

Przemyśl, 23 października 1891.

L. 5585 (6603 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lutego 1887 umarł w Pomorzanach szynkarz Leib Heller bez rozporządzenia ostatniej woli. Gdy tutejszemu Sądowi niewiadomo czyli i którym osobom prawo dziedziczenia przysługuje, przeto wzywa się wszystkich którzyby z jakiegokolwiekbądź tytułu do tego spadku prawa mieć sądzili, by w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc w tutejszym Sądzie się zgłosili i tytuł dziedziczenia wykazali, gdyż inaczej spadek dla którego kuratorem Jana Rudnickiego ze Zborowa ustanowiono, tym którzy się oświadczyli i tytuł dziedziczenia wykazali przyznany zostanie a część spadku nie przyjętą, względnie gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi przyznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 25 sierpnia 1890.

L. 17609 (6684 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Niche z Feigenbaumów Horowitzowej w sprawie indemizacyi dóbr Kawęcin i Siepraw z przyległościami względnie wydania depozytu pod nomenklaturą „masa Chaima Leiba Feigenbauma nr. 302" kuratorem ad actum adw. dra Rothweina z sub-tytucyą adw. dra Jana Jakubowskiego a zaopatrując tychże w od nośne dekreta — zarządza doręczenie owrocenej a dla kurandki przeznaczonej t. s. uchwały z d. 12 czerwca 1891 l. 15385 do rąk pierwszego o czem też przez edykta zawiadamia a zarazem wzywa się aby powyższemu zastępcy potrzebnych do strzeżenia jej praw środków udzieliła, ewentualnie innego zastępcę tut sądowi przedstawiła, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z za niedbania wynikłe sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 31 lipca 1891.

L. 37037 (6630 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Ks. Józefa Jaciowa posiadacza zaginionej 5 pr. książeczki wkładkowej przez ogólny rolniczy Zakład kredytowy dla Galicyi i Bukowiny spółki zarejestrowanej z nieograniczoną poręką we Lwowie pod datą 3 stycznia 1880 na imię Ks. Józefa Jaciowa wystawionej nr. 1798 opatrzony a opiewającej na sumę 7000 zł. aw. aw. z 5 prc. odsetkami od dnia 1 stycznia 1887 na poczet której to sumy 3 października 1887 kwota 100 zł. aw. wypłaconą została, aby do sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia w gazecie wyż wymienioną książeczkę tem pewniej tut. Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym bowiem razie takowa za nieważną uznaną zostanie.

We Lwowie, 26 września 1891,

L. 2155 (6696 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hersch Bodnera, że w sprawie o zaintabulowanie prawa własności realności lwh. 129 w Padwi realności lwh. 574 w Padwi, realności lwh. 137 w Padni d a Jana Stelmacha w jednej i małoletniej Katarzyny z Górskich Stelmachowej w drugiej połowie, 2) o wydzielenie parceli grt. l. 4850 z realności lwh. 587 w Padwie utworzenie z niej osobnego ciała hipotecznego i zaintabulowanie prawa własności tegoż dla Jana Stelmacha w jednej a małoletniej Katarzyny z Górskich Stelmachowej w drugiej połowie z równoczesnem przeniesieniem ciężarów z lwh. 587 do nowego wykazu w sposób łącznej hipoteki, ustanowił dlań kuratorem c. k. notaryusza Antoniego Fibicha.

Mielec, dnia 7 marca 1891.

L. 14271 (6687 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem nieznaną z miejsca pobytu i życia Julię Skarbek, że dnia 13 czerwca 1891 l. 8647 w tymże w sądzie Leon Dziedzic przeciw Kalikstowi Krzyżanowskiemu, przeciw niej i innym spółpozwanym pozew o unieważnienie ostatniej woli rozporządzenia śp. Franciszka Jamrógiewicza z daty Zakopane d. 14 sierpnia 1888 wniósł i takowy tutejszą uchwałą z 11 lipca 1891 l. 9691 do pisemnego postępowania zadekretowany, a pozwanym 60 dniowy termin do wniesienia spólnej obrony wyznaczony został, i że dla Julii Skarbek p. adw. dr. Stanisław Gloger kuratorem a p. adw. dr. Tadeusz Trzciniecki tegoż zastępcą zamianowany został i że dla Julii Skarbek przez znaczoną dekretacyę wyżej powołanego pozwu do rąk adw dr. Glogera jako kuratora doręczono, że zatem rzeczą nieznanej z miejsca pobytu Julii Skarbek spółpozwanej jest, bądź to ustanowionemu dla niej kuratorowi odpowiedniej dla jej obrony w tym sporze informacyi wcześnie udzielić lub też innego pełnomocnika dla się ustanowić i Sądowi do wiadomości podać, gdyż z zaniedbania tego wynikłe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Tarnopol, dnia 3 października 1891.

L. 4188. (6689 2—3)

Wdrażając postępowanie w celu przeprowadzenia dowodu śmierci Michała Palusa, gospodarza gruntowego ze Zembrzyc (pow. Slemień), który w dniu 2 września 1885 we wsi Łysowie. w Królestwie Polskiem gubernii Lubelskiej, umrzeć i na cmentarzu parafii Niemojskiej pod fałszywem nazwiskiem Michała Paleczne o pochowanym zostać miał, wszystkich wiadomość o tym Michale Palusie mieć mogących wzywa się, aby o tem Sądowi do dnia 1 lutego 1892 donieśli, gdyż po upływie tego dnia wydane zostanie orzeczenie co do przeprowadzonego dowodu śmierci.

Wadowice, 8 sierpnia 1891.

L 7565 (6602 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Skrzypiec, że celem doręczenia ts. uchwały z 20 lipca 1891 l. 5735 w sprawie egzekucyjnej Jana Skrzypiec przeciw Franciszkowi Skrzypiec i Maryi Skrypiec pto. 300 zł. aw. zpn. zapadły ustanowił dlań kuratora w osobie Atanazego Kosteckiego i temuż kuratorowi rzeczoną uchwałę doręczył.

C. k Sąd powiatowy

Zborów, dnia 1 września 1891.

L. 36476 (6673 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wkładkowej książeczki galic. Kasy Oszczędności we Lwowie nr. 33029 na imie Stanisława Kobielskiego opiewającej której stan z dniem 1 lipca 1891 wynosił 486 zł. 94 ct. wa. aby takową w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciej inserцyi tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej przedłożył, inaczej za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 19 września 1891.

L. 1256 (6611 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle, wzywa wszystkich którzyby mieli wiadomość o życiu lub śmierci Jędrzeja Kowala syna Grzegorza i Ewy ze Smyjów, który w r. 1888 w kopalni węgla w Audenrit w Ameryce pracować, i tamże ziemią zasypany być miał, ażeby w terminie 5 miesięcznym a to do dnia 1 marca 1892 upływającym tut. sądowi albo kuratorowi adw. drowi Chwalibogowi w Jaśle wiadomość udzielili.

Jasło, dnia 14 marca 1891

L. 5238 (6621 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Łancucki wiadomo czyni, że Ordynacya Łańcucka pod dniem 11 czerwca 1891 do l. 5238 pozew przeciw nieobjętej masie spadkowej Leiby Domba o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z 14 września 1887 przeszło 5 morgowego gruntu w Białobrzegach dotyczącego wytoczyła, i że kuratorem ad actum dla pomienionej masy Walenty Czech wójt Białobrzeski ustanowionym został, wzywa niniejszem spodziewanych spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi bezwłocznie udzielili.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 12 czerwca 1891.

L. 8044 (6642 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej firmy handlowej J. Hübner i spół. przeciw Salomei Chrobak pto 100 zł. ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Salomei Chrobak kuratorem ad actum p. dr. Reicha adw. w Rzeszowie z substytucyą p. adw. dr. Lechera i temuż tut. sąd. uchwałę z 17 sierpnia 1891 l. 7021 zezwalającą na egzekucyjną sprzedaż ruchomości dłużniczki Salomei Chrobak własnych wedle protokołu uchwałą z dnia 16 lipca 1891 l. 5999 do sądu przyjętego zajętych i oszacowanych doręcza, i poleca Salomei Chrobak, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub też tut. sąd. innego pełnomocnika wskazała, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Rzeszów, 1 października 1891.

L. 20836 (1709 2 3)

C. k. Sąd powiatowy m. deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Sitkową, że dnia 20 grudnia 1879 zmarł w Tarnowie Józef Szadko bezpotomnie pozostawiwszy w spadku 1 mórg 336 kwadratowych sążni gruntu w Bagienicy ad Dąbrowa wartości 115 zł. aw.

Ponieważ spadek ten dziedziczy siostra zmarłego Katarzyna Sitkowa, atoli miejsce pobytu jej sądowi niewiadome, przeto wzywa się ją, by się w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu do spadku zgłosiła, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z zgłaszającą się drugą spadkobierczynią i z ustanowionym dla niewiadomej z miejsca pobytu kuratorem adw. dr. Stecem przeprowadzonem będzie.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Tarnów, 28 września 1891.

L. 13610 (6759 2—3)

C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w skutek prośby Michla Sobla z dnia 15 lipca 1891 l 10268 o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego wzywa tego, w którego by posiadaniu, była kartka zastawna Tarnopolskiej Filii c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego z dnia 19 stycznia 1891 l. 10674 na zastawiony nagłówek z prawdziwych pereł o 7 dyamentach w cenie szacunkowej 75 zł. wa. na który to nagłówek udzielono pożyczkę w kwocie 65 zł. wa. płatną dnia 19 lipca 1891 aby powyższą kartkę zastawną, najdalej do sześciu miesięcy sądowi przedłożył, gdyż inaczej takowa uznaną zostanie za amortyzowaną i nieważną a wystawiciel za takową nie nie będzie odpowiedzialny.

Tarnopol, dnia 3 października 1891.

L. 7034 (6773 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Rachelę Teitlową, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Blasbalga przeciw niej pto 100 zł. zpn. ustanowiono dla niej kuratorem ad actum Izraela Spirna.

Wzywa się ją zatem, by się z tym kuratorem porozumiała, lub innego zastępcę sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 24 lipca 1890.

L. 13611 (6790 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w skutek prośby Izraela Ascnkanezego z dnia 28 lipca 1891 l. 11063 o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego wzywa tego w którego by posiadaniu była książeczka wkładkowa Tarnopolskiej kasy oszczędności z dnia 16 maja 1887 nr. 11779 na kwotę 50 zł. aw. opiewająca a na imię Dwojry Steckel wystawioną, aby takową najdalej do sześciu miesięcy Sądowi przedłożył, gdyż inaczej wspomniana książeczka oszczędności uznaną zostanie za amortyzowaną i nieważną a właściciel za takową nie będzie odpowiedzialny.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 3 października 1891.

L 22793 (6735 1—3)

C. k. Sąd miejski delegowany cywilny w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Szymona Rusina przez adw. dra Serafina Chmurskiego zastępowanego przeciw Józefowi Koperkowi pto 165 zł. zpn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Koperka kuratora ad actum p adw. dra W. Staniszewskiego, temuż rezolucyę intabulacyjną z dnia 1 maja 1891 l. 14066 doręcza i o tem Józefa Koperka zawiadamia.

Kraków, 6 lipca 1891.

L. 12563 (6789 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Jana Żurakowskiego byłego właściciela majętności Anielówka, że w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętności Tłuste miasto, własność księcia Kaliksta Ponińskiego stanowiącej kuratorem dla nich adw. dr. Pohoreckiego ze zastępstwem adw. dr. Trzcienieckiego z Tarnopola, ustanowieni zostali i temuż kuratorowi orzeczenie z dnia 3 października 1891 l. 12563, przekazujące ów kapitał wynagrodzenia doręczone zostało.

Tarnopol, dnia 3 października 1891.

L. 8547 (6805 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu w sprawie egzekucyjnej firmy Jakób Glücks Sohn przeciw Salamonowi Małce Scheindli Baronom pto 187 zł. 9 ct. aw. zpn. ogłasza iż celem doręczenia rezolucyi sądowych w postępowaniu likwidacyjnem wydanych i wydać się mających ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Salomona Barona kuratorem ad actum p. adw. dr. Peipera.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 6649 (6614 2—3)

C. k. Sąd pow. m. dlg. w Jaśle uwiadamia w sporze Antoniego Skrzyszowskiego przeciw Katarzynie Skrzyszowskiej o zaprzeczenie służebności paszenia bydła na parc. 997 wh. 36 w Bączalu dolnym niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Skrzyszowskiego, że go Katarzyna Skrzyszowska przypozwała i że kuratorem ad actum adwokat dr. Władysław Chwalibóg w Jaśle ustanowiony został.

Jasło, dnia 10 czerwca 1891.

L. 439 (6595 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Maślej, iż celem doręczenia jej rezolucyi hipotecznej z dnia 20 grudnia 1889 l. 6390 w sprawie zaintabulowania Petra Kulandy za właściciela 2/8 części realności Nd. 32 w Łosiu w spadku po Pawle Kulandzie ustanowił dla niej kuratora w osobie Wania Gambala z Łosiego.

Muszyna, dnia 31 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Illustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie

Znakomitą
broń myśliwską
wszystkich istniejących systemów.
Nowość!
Lankastrówki amerykańskie
Kanka-Kanka
nieprześcigniona broń śrutowa tak w kniei, jakoteż i na błotach 5304
jedyny skład fabryczny na Galicyę
w głównym magazynie broni
Alfreda Dzikowskiego
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Fortepian Schreibera
wyborny prawie nowy — za 6 zł. miesięcznie.
Garnitur mebli salonowych
prawie nowych — za 5 zł. miesięcznie do wypożyczenia. — Wiadomość w gmachu teatralnym brama piąta, III. piętro drzwi nr. 70.

Marony „a la Wiedeń"
uszlachetnione marony z połndn. Tyrolu wprost z Meranu
sprzedaję już pieczone w pakietach zawierających 18 do 20 sztuk, a ważących w stanie surowym około ćwierć kila po cenie 10 ct.— Miejsca sprzedaży: 1. w Rynku, 2 przy ulicy Karola Ludwika naprzeciw ulicy Sykstuskiej, 3. naprzeciw hotelu Żorza.
Z wysokim szacunkiem
Maciej Maihin.
6920

Ogłoszenie. 7001

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego będą dnia 1 grudnia 1891 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty zastawione w miesiącach lipcu sierpniu i wrześniu 1890.

Lwów, dnia 23 października 1891.

Ч. 672 7036.

КОНКУРСЪ.

Въ цѣли надѣленїя одною стипендїєю Имени Єго ц. к. Апостольского Величества Франца Іосифа I., въ квотѣ 200 зр. а. в. годично, объявляется слѣдующїй конкурсъ.

1) Право надѣленїя тою стипендїєю прислугуетъ Институту „Руский Народный Домъ" во Львовѣ, въ который посредствомъ школьныхъ властей, слѣдуетъ вносити петицїи, включительно по 18 (30) ноября 1891 года.

2) О надѣленїе тою стипендїєю старатись могутъ студенты, отдающїися наукамъ юридическимъ, философическимъ, медицинским, или техническимъ, и должны выказатись, що они

а сутъ родомъ изъ Галичины,

б. придерживаются руской народности греко-кат. обряда,

в. сутъ бѣдны,

г. нравственно хорошо ведутся и

д. въ наукахъ горошо оуспѣваютъ.

3) Надѣленный тою стипендїєю, пользоватись будетъ нею до окончанїя студїй, а по окончанїи тѣхъже, еще два года, если подвергнется строгимъ испытамъ (ригорозамъ) въ цѣли достиженїя академической степени доктора и выкажется, що въ теченїи первого года два такїи испыти выдержалъ

Отъ оуправляющого Совѣта руского народного Института „Народный Домъ",

Львовъ, 10 (22) сентября 1891.

Предсѣдатель
Дръ. Іосифъ Делькевичъ.

Dom bankowy
i kantor wymiany
M. KLARFELD
Lwów, ul. Hetmańska l. 6,
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie. 5024

Antoni Koželoužek
we Lwowie
(kamienica Andriolego)
poleca na sezon obecny kapelusze filcowe twarde i miękkie w fasonach najmodniejszych własnego wyrobu.
Utrzymuje na składzie wielki wybór
kapeluszy i cylindrów Habiga, oraz chapeau-claques. 7101
Przyjmuje cylindry i kapelusze do odnawiania, farbowania i prasowania.
Na zimę utrzymuje także wielki wybór obuwia filcowego nieprzemakalnego.

Najpiękniejsze
materye czarne
na suknie
i pokrycia futer
poleca
po cenach najniższych
magazyn
Wilhelma Sydora
Lwów, plac Maryacki 4.
Próbki franko.
Ceny stałe.
Magazyn przyjmuje suknie damskie do wykończenia podług ostatnich wzorów.
6728

L. 2899 (7079)

Konkurs.

Celem nadania stypendyum Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. utworzonego przez gminę król. miasta Żółkwi, na wieczną pamiątkę panowania Jego c. i król. Mości ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to o rocznych 42 zł. wa. względnie wyżej z narostu funduszu za interkalaria, przeznaczone jest dla ucznia szkół gimnazyalnych lub realnych (średnich), który postępem w naukach jako najgodniejszy na to zasłuży, i przynależy do gminy miasta Żółkwi.

Kompetenci o powyższe stypendyum winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do magistratu król. m. Żółkwi najdalej do 15 listopada 1891 i załączyć ostatnie świadectwo szkolne.

Magistrat król. miasta
Żółkwi, dnia 20 październiks 1891.

L. 21920 (6999 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady przy przemyskim Magistracie:

1. sekretarza z płacą roczną w ilości 1000 zł.

2. kancelisty z płacą roczną w ilości 600 zł.

Posady te nadają nadto prawo do trzech dodatków pięcioletnich (quinqueniów) w wysokości 10 prc. stałej płacy, oraz prawo do emerytury pod warunkami tutejszo miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonymi.

Warunki do otrzymania posad tych są następujące

1. dla osiągnięcia posady sekretarza ukończone studya prawnicze ze złożonymi trzema egzaminami rządowymi.

2. dla posady kancelisty dokładna znajomość manipulacyi kancelaryjnej.

Nadto wymaga się, aby kandydaci na obie posady posiadali dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, byli obywatelami austryackimi, nieskalanego zachowania się pod względem moralnym i politycznym, oraz wieku niżej lat 40.

Posady powyższe nadane zostaną na razie prowizorycznie.

Podania zaopatrzone w dowody istnienia wymaganych warunków, wnosić należy do Prezydyum Magistratu do dnia 15 listopada 1891.

Z Magistratu miasta.
Przemyśl, dnia 17 października 1891.

Już opuścił prasę
BŁAWATEK
Kalendarzyk damski na rok 1892.
w nader gustownej i eleganckiej oprawie zawiera prócz bardzo bogatej treści informacyjnej i literackiej, obszerniejszą pracę
O przyjęciu gości
nakryciu stołu, winie, deserach i przyjęciach wieczornych, również praktyczny
„Poradnik hygieniczny".
Cena 50 ct
Po przesłaniu przekazem pocztowym kwoty 56 ct. uskutecznia się przesyłkę franko.
Drukarnia Narodowa W. Manieckiego
Lwów, ul. Kopernika l. 7. 6961

KAMIENICA
do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Lwów, ulica św. Teresy l. 30, piętro I. (wchód z ulicy Leona Sapiehy). 7033

L. 2408. (6958 2—5)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza rady powiatowej w Brzesku z płacą roczną 1000 zł., sześciu pięcioleciami po 100 zł. i prawem do emerytury po ukończonych 35 latach służby.

Kandydaci chcący ubiegać się o tę posadę, winni wykazać się:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia;

2. ukończonemi studyami prawniczemi z 3 egzaminami rządowemi lub stopniem doktora praw;

3. dotychczasową praktyką urzędową.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do dnia 1go grudnia 1891.

Prezes: Gostkowski m. p.

W największym wyborze i najtaniej 7000
Wieńce grobowe
poleca Zakład pogrzebowy
„Entreprise des Pompes Funébres"
Braci Kurkowskich
We Lwowie przy ul. Sobieskiego l. 10. — Filia ul Ormiańska l. 10.
Ceny stałe.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia zakład odwrotną pocztą.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Im Monate **Februar** des Jahres 1892 findet in **Wien** die

XIV. regelmäßige Jahressitzung der Generalversammlung der Oesterreichisch-ungarischen Bank statt.

Die stimmberechtigten Aktionäre*), welche der Generalversammlung der Oesterreichisch-ungarischen Bank für das Jahr 1892 als Mitglieder angehören wollen, werden eingeladen, spätestens bis Montag den 30 November 1891 zwanzig auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1891 datirte Aktien der Oesterreichisch-ungarischen Bank sammt Couponsbogen bei der Hauptanstalt der Bank in Wien oder in Budapest oder bei einem Filiale der Bank zu hinterlegen oder vinkuliren zu lassen.

Tagesordnung, Ort und Stunde der regelmäßigen Jahressitzung der Generalversammlung werden den Mitgliedern derselben mittelst Kundmachung in den zu Wien und Budapest erscheinenden Amtsblättern rechtzeitig bekannt gegeben werden.

Wien, 23 October 1891.

Oesterreichisch-ungarische Bank.
Zimmermann
Gouverneur.
Miller Generalrath. **Mecenseffy** Generalsekretär.

*) Art 14 der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank. Alinea 1: An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Artikel 15 der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben.
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entscheidungen, auch wenn er in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur Eine Stimme.

Artikel 19 der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist Derjenige berechtigt, in der Generalversammlnng zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer soferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen. 7080

Bank austryacko-węgierski.

W miesiącu **lutym** 1892 roku odbędzie się w **Wiedniu**

XIV. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia Banku austryacko-węgierskiego.

Zaprasza się akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w ogólnem zgromadzeniu Banku austryacko węgierskiego na rok **1892** jako członkowie chcą brać udział, aby najpóźniej do **poniedziałku 30 listopada 1891** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1891 roku datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w Zakładzie głównym Banku w Wiedniu, lub też w Budapeszcie, albo w jednej z filij Banku.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego Zgromadzenia oznajmione będą zawczas członkom przez obwieszczenie w dziennikach urzędowych, wychodzących we Wiedni i Budapeszcie.

W... dnia 23 października 1891 r.

Bank austryacko-węgierski
Zimmermann
gubernator
Miller generalny radca. **Mecenseffy** generalny sekretarz.

*) Artykuł XIV statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp I: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austr. i węg.

Artykuł XV statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto w skutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł XVIII statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł XIX statutów: Gdy akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten mocen jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadanie akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu. 7080

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Weruera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.